

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 10 WRZESNIA 1950 ROKU

Nr 249

NARÓD POLSKI WITA przedstawicieli socjalistycznej wsi radzieckiej

Delegacja kolchoźników radzieckich przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 bm w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy delegacja kolchoźników radzieckich.

Drogich gości na dworcu Gdańskim witali: minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — tow. Ostap Dłuski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — tow. Edmund Pszczółkowski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZSCh — inż. Dumański, przedstawiciele Komitetów Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji masowych oraz liczne delegacje warszawskich zakładów pracy, delegacje chłopów i młodzieży.

Na dworcu przybył również ambasador ZSRR w Warszawie — W. Z. Lebediew.

Na długo przed przybyciem pocia gu udekorowany czerwienią, białą i transparentami dworzec wypełniły liczne delegacje stołecznych świata pracy i chłopów województwa warszawskiego. Z radosną pieśnią o braterskiej przyjaźni narodów, budujących szczęśliwą teraźniejszość i przyszłość wszystkich ludzi pracy — oczekują zbrani na przyjazd drogiego gościa. Wysiadających z pociągu ozdobionego portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta kolchoźników radzieckich zbrani przywitali pieśnią i długo niemiłymi okrzykami: „STALIN — BIERUT — POKÓJ”. Serdecznie ściskając dłonie radzieckich przyjaciół, robotnicy i chłopci obdarowali ich bukietami czerwonych kwiatów.

Przemówienie min. Dąb-Kociola

W imieniu Rządu RP przemówił minister Dąb-Kociol.

„Z prawdziwą radością jak najserdeczniej witam Was w stolicy państwa, które wysiłkiem klasy robotniczej i pracującego chłopstwa buduje w sobie socjalizm — stwierdza mowa. — Jesteście przedstawicielami wielkiej rodziny narodów radzieckich, wielkiego Związku Radzieckiego, który jest dla nas wzorem wspólnych osiągnięć budownictwa socjalistycznego, wspaniałych rezultatów walki o zapewnienie człowiekowi pracy pełnego dobrobytu i kultury. Jesteście przedstawicielami bohaterów Związku Radzieckiego, któremu naród nasz zawdzięcza swą wolność.

Kiedyś żołnierz radziecki przybył na ziemię polską, aby naród nasz wyzwolić z pęt faszyzmu. Wy dziś możecie stwierdzić naocznie, iż wielka ofiara krwi, złożona dla uwolnienia naszego narodu nie poszła na marne.

Wyzwolona z pęt kapitalizmu klasa robotnicza, uwolniona spod ucisku i wyzysku obywatelski chłop pracujący, wzorując się na Waszych osiągnięciach — buduje lepsze życie dla siebie, buduje wspaniałą przyszłość dla swych pokoleń.

Chcielibyśmy przyjąć Was w imię serdecznie, jak podejmowaliście Wy, Drodzy Przyjaciele, wyzwalaczy naszych chłopów. Chłopi nasi po powrocie do kraju, do dziś jeszcze opowiadają o szczęśliwym życiu, o wielkiej kulturze, o dobrobycie kolchozowej wsi. Płnie słucha pracujące chłopstwo polskie twierdząc i coraz bardziej masowo garnie się do nowych form gospodarowania, aby wzorem przodującego rolnictwa Związku Radzieckiego stworzyć dla siebie lepsze warunki bytu.

PGR pierwsze rozpoczęły siew zbóż ozimych

WARSZAWA (PAP). — Sprzyjająca pogoda i wykonanie na czas przygotowania, pozwoliły w tym roku rozpocząć siew jesienny zbóż ozimych wcześniej niż w latach poprzednich. W niektórych województwach, jak np. w białostockim i olsztyńskim siew zysa rozpoczęto już w pierwszych dniach września. Do dziś zasiano tam żytem spore obszary ziemi i przystąpiono do siewu pszenicy.

Jak wynika z dotychczasowych informacji, najwcześniej zaczęto siew żyta i pszenicy w PGR-ach woj. białostockiego, mianowicie w gospodarstwach Elk, Boćwinki, Poryto, Kablon i Dobra Wola.

Osiągnięcia, które mamy już na tym polu są dowodem, że pracujące chłopstwo w Polsce Ludowej właściwie oceniło wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną i przejęło się wskazaniom wielkiego budowniczego i twórcy nowego życia na wsi — Józefa Stalina.

Z prawdziwą radością chłopcy polscy gościć Was będą u siebie, korzystając ze sposobności, aby chociaż w znikomej części odwdzięczyć się kolchoźnikom radzieckim za braterskie przyjęcie, jakie zgotowali oni naszym chłopom.

Mam też do Was, Drodzy Przyjaciele, jedną prośbę, abyście zechcieli w czasie pobytu u nas podzielić się swymi bogatymi doświadczeniami, swymi wiadomościami z tymi z naszych chłopów, z którymi się zetkniecie. Wasze przyjacielskie rady będą jeszcze jednym ogniewem w budowie nowego, sprawiedliwego ustroju gospodarczego naszej wsi.

Wiem, że wszędzie, gdzie będziecie, spotkacie się z najbardziej serdecznym przyjęciem, bowiem naród nasz żywi szczerą, serdeczną, gorącą przyjaźń dla narodu radzieckiego i gorąco kocha Generalnego Wodza wielkiego Związku Radzieckiego, Wodza, Nauczyciela i Ojca mas pracujących całego świata i wielkiego przyjaciela ludu pracującego Polski — Generalissimusa Józefa Stalina!

Okrzykami na cześć największego przyjaciela Polski i wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina, odpowiadają zbrani na ostatnie słowa ministra Dąb-Kociola: „Niech żyją kolchoźnicy radzieccy, niech żyje Generalissimus Stalin!”

W imieniu delegacji radzieckiej za biera głos, witany burza oklasków jej przewodniczący, członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR — Wasyl Pogorielow.

Pozdrowienia od kolchoźników ZSRR

„Drodzy Przyjaciele, — zaczyna mowa — pozwólcie, że w imieniu

chłopstwa kolchozowego, pracowników ośrodków maszynowo - traktorowych i specjalistów gospodarki rolnej wielkiego Związku Radzieckiego przekaże narodowi polskiemu, chłopom pracującym, członkom spółdzielni produkcyjnych, pracownikom rolnictwa Polski Ludowej — nasze płomiennie i braterskie pozdrowienia.

Jesteśmy radzi z całego serca, że możemy wziąć udział w tradycyjnym święcie dożynek, obchodzonym w celu podsumowania wyników pracy rolników, osiągniętych w walce o wykonanie Planu 6-letniego, w walce o obfitość produktów rolnych dla mas pracujących Waszego kraju, w walce o obfitość surowców rolniczych dla rozwijającego się przemysłu polskiego.

Sukcesy spółdzielni produkcyjnych, sukcesy ośrodków maszynowo - traktorowych — to gwarancja dalszego rozwoju produkcji rolnej Waszego kraju, opartej o nowe, socjalistyczne zasady.

Współpraca chłopów polskich i radzieckich wyda wspaniałe rezultaty

Naszym obowiązkiem jest zaznaczyć chłopów pracujących Polski Ludowej z obywateli osiągnięciom radzieckich kolchoźników, podzielić się z Wami obzrymymi doświadczeniami, nagromadzonym przez najpotężniejszą, przodującą radziecką gospodarkę rolną, którą stworzyła i którą kieruje Partia Bolszewicka pod bezpośrednim kierownictwem Wielkiego Stalina.

Drodzy Przyjaciele! Światowa reakcja, a przede wszystkim imperialiści amerykańscy próbują rozpaść nową wojnę światową. Najeźdźcy amerykańscy prowadzą agresywną wojnę w Korei bombardując barbarzyńsko spokojne miasta i wsie, zabijając tysiącami starców, kobiety i dzieci. Bohaterski naród koreański broniąc się skutecznie zadaje ciosy zaborcom amerykańskim.

Sily pokoju, na czele których stoi Związek Radziecki stale rosną. Naród radziecki wraz z masami pracującymi krajów demokracji ludowej i innych krajów na całym świecie aktywnie walczą przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój dla całego świata. Jaskrawym świadectwem tego jest na szeroką skalę zakrojona akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W samym tylko Związku Radzieckim w ciągu krótkiego czasu zebrano ponad 115 milionów podpisów. Naród radziecki zademonstrował raz jeszcze swoje umiłowanie pokoju i nieugiętą wolę współpracy ze wszystkimi narodami w walce o pokój.

Obóz pokoju jest niezwykły! Burza oklasków i okrzyków na cześć wodza mas pracujących całego świata, Generalissimusa Stalina, odpowiadają zbrani na okrzyki: „Niech żyje wieczna, nierozdzielna przyjaźń bratnich narodów radzieckiego i polskiego. Niech żyje wielki Wódz mas pracujących całego świata, najlepszy Przyjaciel narodu polskiego — Stalin. Chwała mężnemu przywódcy narodu polskiego — Bolesławowi Bierutowi!” — wznieśli przez przewodniczącą delegację na zakończenie przemówienia.

Sromotna klęska agresorów w Korei

Jongczon całkowicie wyzwolony. — Pościg za wojskami Mac Arthura.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 8 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnej Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej stwierdza:

Oddziały Armii Ludowej nacierające w kierunku Jongczon przełamaly linie obronne nieprzyjaciela, który stawia w dalszym ciągu opór, wprowadzając do walki wszystkie swe sily nie wyłączając rezerw. W wyniku poważnych ciosów zadanych nieprzy-

jacielowi w dniu 7 września, zostało całkowicie wyzwolone miasto Jongczon, — ważny punkt obrony nieprzyjaciela na północnym odcinku frontu. Wojska ludowe zagrażają poważnie obronie miasta Taegu.

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoły Jongczon ścigają wojska nieprzyjacielskie.

Oddziały wojsk ludowych, nacierające w kierunku Taegu od północy za daly silny cios stawiającym zaciekły opór wojskom nieprzyjacielskim.

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera donosi, że na wybrzeżu południowym wojska północno - koreańskie po silnym przygotowaniu artyleryjskim w rejonie Masanu uderzyły na pozycje 25 dywizji amerykańskiej. Amerykańskie władze wojskowe nakazały ewakuację ludności cywilnej z Masanu.

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Agencji „International News Service” donosi, że w rejonie Taegu trwają w dalszym ciągu uporczywe walki z atakującymi z kilku stron wojskami północno - koreańskimi. Oddziały pierwszej amerykańskiej dy-

wizji zmotoryzowanej, broniące miasta od północy i północnego zachodu zmuszone były cofnąć się na 4 km. Zdaniem korespondenta sytuacja na tym odcinku frontu jest dla wojsk amerykańskich krytyczna.

Warszawskie Zakłady Radiowe

nazwane im. Marcina Kasprzaka

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 września br., to jest w 45 rocznicę śmierci wielkiego rewolucjonisty i internacjonalisty Marcina Kasprzaka — zgodnie z jedno-myślną uchwałą całej załogi — Warszawskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych zostały przemianowane na Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka. Na dzisiejszym terenie zakładów Marcin Kasprzak mieszkał, pracował i tam właśnie został aresztowany za walkę o lepszą przyszłość proletariatu.

Robotnicy PGR-ów żądają podwyższenia dotychczasowych norm

Na posiedzeniu rozszerzonego Plenum rolnych rad zakładowych w zespole PGR Nakielnica, pow. łódzkiego, poświęconym omówieniu Planu 6-letniego w rolnictwie, a zwłaszcza

w socjalistycznych gospodarstwach wiejskich, wyzerpującemu omawiano za dania, jakie Plan ten stawia przed PGR-ami. Robotnicy rolni z wielką troską poruszali sprawy rozwoju swych gospodarstw. Stwierdzali oni zgodnie, że realizacja zadań Planu 6-letniego dla Państwowych Gospodarstw Rolnych może być przeprowadzona nie tylko przy pomocy dalszego zmechanizowania prac rolnych, lecz również w drodze zwiększenia dotychczasowych, nierealnych już norm dla niektórych robót ręcznych. Stwierdzono, że np. normy przy rozpoczętych się już wykopkach są stanowczo zbyt niskie.

Przy przeciętnej u nas wydajności ziemniaków z ha, można wykopać 10 kwintali ziemniaków dziennie, podczas gdy norma przewidziana w układzie zbiorowym, wynosi zaledwie 7,26 kwintala — oświadczyła robotnica, Zofia Beldowska.

Czy z takimi normami możemy w naszych gospodarstwach liczyć na najważniejsze przekroczenie Planu 6-letniego — zapytuje zgromadzonych rolników Stefan Kowalczyk. Zebrani całkowicie zgodzili się z ob. Kowalczykiem. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, w której załoga Zespołu PGR Nakielnica domaga się od Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. i Rol. Rolnych przeprowadzenia rewizji i podwyższenia norm przy kopaniu ziemniaków.

Zwycięskie meldunki klasy robotniczej

o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — „Na terenie naszych zakładów im. Józefa Stalina, jak i w całej Polsce, my robotnicy i robotnicy walczymy o pokój zwiększając wydajność pracy, lepszą jakość produkcji, socjalistycznym stosunkiem do pracy i własności społecznej, narzędzi i surowców. Walczymy o pokój wykonaniem zadań Planu 6-letniego” — mówiła na I Polskim Kongresie Pokoju Maria Augustyniak, delegatka robotniczej Łodzi.

Słowa Marii Augustyniak i dziesiątków innych delegatów, przemawiających na Kongresie, słowa wyrażające entuzjazm twórczej pracy dla pokoju i socjalizmu oraz świadomość potęgi obodu pokoju potwierdzają dziesiątki meldunków, napływających codziennie o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez załogi fabryk, hut i kopalni dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

ZE ZŁOMU BĘDĄ NOWE MASZYNY

Kolejarze dołnośląscy w swym meldunku o wykonaniu zobowiązań kongresowych donoszą, że załoga warszawskich warsztatów PKP w Oleśnicy w ciągu sierpnia br. zebrała i przerobiła na materiał użytkowy ponad 142 tony złomu. Spawacz Krygier z warsztatów remontowych w Brochowie przerobił w godzinach wolnych od pracy 10 ton złomu.

Robotnicy warsztatów wagonowych w Brochowie przeprowadzili dodatkowy remont 9 wagonów towarowych w celu przyspieszenia dostawy cukrowniom buraków.

Grupa malarska warsztatów PKP w Oleśnicy przemalowała zaoszczędzonym lakierem 20 tendrów.

Drużyny parowozowe w Jeleniej Górze wyprodukowały sposobem gospodarczym urządzenie do płukania kołków.

W służbie drogowej wezła wrocławskiego przodującą miejsc w wykonaniu zobowiązań zajęły oddziały Brochowa i Łęgnicza, które wykonały swój plan sierpniowy na dwa dni przed ter-

minem, zaoszczędzając blisko 2 miliony złotych.

WIĘCEJ ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO MIESZKANCOM MIAST I WSI

Pracownicy Państwowych Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy wykonali dodatkowo znaczne ilości produktu. Wartość tych prac wynosi ponad 10 mln. zł. Ze szczególnym entuzjazmem wykonywali swoje zobowiązania kongresowe robotnicy: Edmund Florczak, Władysław Ruchaj i Stefan Jędrzejkowski.

POŁA LEPIEJ UPRAWIANE WYDADZĄ LEPSZE PLONY

Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych zespołu Kock, woj. lubelskie, dla uczczenia Kongresu wy-

konał przedterminowo dostawę nasiennej ziób kwalifikowanych do spółdzielni produkcyjnych oraz dopomogli w zasiewach jesiennych członkom spółdzielni produkcyjnej w Wilczyskach.

Przedterminowo przeprowadzono za siewy jesiennie w PGR: Niemce, Bialka oraz w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

MEODZIEŻOWE „WARTY POKOJU”

W zakładach T-8 w Bydgoszczy w okresie II Polskiego Kongresu Pokoju młodzież zaciągnęła „Warty Pokoju” współzawodnicząc w tych dniach o lepszą wydajność i jakość pracy. Osiągnięty wysoki poziom wydajności pracy stał się stałym dorobkiem tej młodzieży.

Wyraz braterskiej solidarności z walczącą Koreą

Ponad 200 mln. zł. na pomoc dla ofiar brutalnej napaści USA

WARSZAWA (PAP). — Podjęta na wezwanie Centralnej Rady Związków Zawodowych zbiórka na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskiej agresji amerykańskiej na Koreę osiągnęła w dniu 8 bm sumę 201.781.671 zł. Zbiórka pieniędzy i darów dla ofiar brutalnej napaści amerykańskiej, zaciąganie „wart koreańskich” w zakładach pracy oraz zobowiązania produkcyjne podejmowane masowo — świadczą o braterskiej solidarności polskiego świata pracy z bohaterskim ludem Korei i o zrozumieniu, że walka przeciwko imperium listem, jest walką o pokój, wolność i postę.

POZNAN. W akcji niesienia pomocy ofiarom amerykańskich bombardowań na Korei, na jedno z czołowych miejsc w woj. poznańskim wysunął się ostatnio powiat gnieźnieński, który do tej pory zebrał 850 tys. złotych.

wplaciło już społeczeństwo polskie

Najbardziej ofiarnymi okazali się pracownicy PKP, którzy zbrali ponad 150 tys. złotych.

ZIELONA GÓRA. W woj. zielonogórskim włókniarze z Lubuska zebrał sumę 54.820 złotych. Do akcji tej włączyli się również sportowcy, zrzeszeni w klubach i kołach sportowych, którzy przekazali na fundusz pomocy dla ludności koreańskiej poważne sumy.

WROCLAW. Kandydaci na pierwszy rok studiów Wydziału Lotniczego Politechniki Wrocławskiej pracowali jeden dzień przy odgruzowaniu Wrocławia, przekazując załobki na rzecz ludności Korei.

KRAKÓW. Junacy brzygad tannusowych „SP” zatrudnieni w Krakowie przeznaczyli na pomoc walczącej Korei kwotę 59.630 złotych. Równie wy-



Dzień czolgistów radzieckich Braterskie pozdrowienia dla narodu bułgarskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Panu Georgi Damianow

Przewodniczącemu Prezydium Narodowego Zgromadzenia Ludowej Republiki Bułgarii

W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej śię w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze pozdrowienia dla bratniego narodu bułgarskiego, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarii i Pana osobiście.

Życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych sukcesów w budowaniu nowej, socjalistycznej przyszłości Bułgarii oraz w walce o trwały pokój, którą prowadzi obóz pokoju i demokracji na całym świecie pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT.

Ostry protest Rządu RP przeciw nowe fali prześladowań Polaków we Francji

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 bm w późnych godzinach wieczornych kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu — dr Stanisław Skrzyszewski przyjął charge d'affaires ambasady francuskiej — p. Pofflet, któremu złożył ostry protest Rządu polskiego przeciw nowej fali brutalnych prześladowań i aresztowań, skierowanych przeciw wychodźcom polskiemu we Francji.

Kierownik MSZ dr S. Skrzyszewski, wyraził wielkie oburzenie pol-

skiej opinii publicznej, głęboko dotkniętej tą nową falą prześladowań i represji we Francji.

Kierownik MSZ, dr S. Skrzyszewski, obarczając rząd francuski całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie konsekwencje, wynikające z tej nowej akcji represyjnej, określił ją jako kolejne bezpodstawne uderzenie godzące w stosunki polsko - francuskie, rezerwując sobie zarazem prawo do poczynienia dalszych kroków, które Rząd RP uzna za stosowne.

ŚWIĘTO NARODU BULGARSKIEGO

Naród bułgarski obchodził wczoraj uroczystość i radośnie przelomowa datę swej historii. Przed 6 laty, 9 września 1944 roku, pierwsze oddziały Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicieli przekroczyły granicę bułgarską, niosąc ludowi bułgarskiemu wolność. Tego samego dnia powstał lud bułgarski, zrzucając jarzmo faszystowskich rządów monarchii, wspieranej przez kapitał zagraniczny. Władzę przejął Front Ojczyzny, zorganizowany przez Komunistyczną Partię Bułgarii.

„9 września — powiedział Georgi Dimitrow — władza polityczna została u nas wyrwana z rąk kapitalistycznej burżuazji i eksplotującej monarchii — faszystowskiej mniejszości i przeszła w ręce ogromnej większości narodu, mas pracujących miast i wsi przy aktywnej i kierowniczej roli klasy robotniczej i jej komunistycznej awangardy”.

Decydującym czynnikiem demo-

kratycznego rozwoju Bułgarii była i jest stale rozwijająca się przyjaźń radziecko - bułgarska, była i jest pomocą i przykład wielkiego kraju Socjalizmu. Związek Radziecki wyzwolił naród bułgarski z jarzma hitlerowskiego i stanął w obronie Bułgarskiej Republiki Ludowej w obliczu intryg imperialistów anglo - amerykańskich, nie chcących pogodzić się z faktem, że Bułgaria przestała być ich kolonią, że wolna i niepodległa Bułgaria wkroczyła na drogę socjalistycznego rozwoju.

Lud bułgarski zlikwidował wszelkie próby dywersji ze strony faszystów i szpiegów w rodzaju Petkowa, zdemaskował i rozprawił się z szajką Trajcewa Kosiowa, odgałęzieniem agentury titowskiej, szajką, która wysługując się wywiadowi anglosaskim, przygotowywała kontrrewolucyjny przewrót w Bułgarii i jej ponowne ujarznienie.

6 lat ludowej Bułgarii, wolnej i niepodległej zmieniły oblicze kraju, który dysponując znacznymi zasobami

mi i bogactwami naturalnymi, przedstawił dawniej obraz nędzy, zacofania gospodarczego i kulturalnego.

U źródeł wspaniałych przeobrażeń gospodarczych, których świadkami jesteśmy w Bułgarii, leży przede wszystkim braterska pomoc Związku Radzieckiego i zapal ludu bułgarskiego, ofiarnie budującego lepszą przyszłość. Począwszy od najtrudniejszego okresu przedwojennego, aż po dzień dzisiejszy, pomoc gospodarczą ZSRR odgrywa niesłychanie doniosłą rolę w dziele uprzemysłowienia kraju, rozwoju i przebudowy bułgarskiej gospodarki rolnej. Bawelna radziecka pozwoliła uruchomić, ożywić i rozwinąć najważniejszy przemysł bułgarski — przemysł włókienniczy. Radzieckie metale kolorowe, nafta, kauczuk i artykuły chemiczne odgrywają olbrzymią rolę w uprzemysłowieniu kraju.

Dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi zapoczątkowane zostało planem dwuletnim w latach 1947 — 48, który wykonany został w 100 proc. na 3 miesiące przed terminem.

Dziś Bułgarska Republika Ludowa znajduje się w drugim roku realizacji planu pięcioletniego, którego założeniem jest budowa podstaw socjalizmu poprzez dalsze uprzemysłowienie i zelektryfikowanie kraju oraz mechanizację i współdzielenie gospodarki rolnej. Po wykonaniu planu stosunek przemysłu do rolnictwa wyniesie 45—55 wobec 30—70 w 1949 roku. Produkta przemysłu ciężkiego wyniesie 235,8 proc. produkcyjnej z 1948 r., a globalna produkcja przemysłowa i rolna wzrosła o 377 proc. w porównaniu z 1939 rokiem.

W pierwszym roku realizacji planu pięcioletniego przemysł wykonał plan z nadwyżką 28 proc., a dane do tyżycie dwóch pierwszych kwartałów 1950 roku wskazują, że w roku bież. osiągnięte zostaną również poważne nadwyżki.

Sukcesom w przemyśle towarzyszą poważne osiągnięcia w rolnictwie oraz stały wzrost liczby rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których jest obecnie na terenie Bułgarii 2.043.

Masy pracujące Bułgarii ofiarnie pracują dla swej ludowej ojczyzny. Wiedzą bowiem, że każde osiągnięcie produkcyjne zwiększa sily obozu pokoju, zwiększa dobrobyt ludu bułgarskiego, krzyżuje plany agresorów amerykańskich.

Tysiącami zobowiązań produkcyjnych lud bułgarski wita 6 rocznicę wyzwolenia i zbliżający się Bułgarski Kongres Pokoju, który w październiku br. podsumuje dotychczasowe wyniki akcji bułgarskich obrońców pokoju.

Krocząc drogą nakreśloną przez swego wielkiego przywódcę Georgi Dimitrowa, naród bułgarski pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Bułgarii i jej sekretarza generalnego tow. Wytko Czerwenkova wkracza w siódmy rok nowej epoki swej historii. Będzie on rokiem nowych walk, nowych wysiłków i nowych zwycięstw.

W dni Świąta Narodowego Bułgarii polska klasa robotnicza wraz z całym narodem polskim kieruje swym szczerym uczuciem przyjaźni i solidarności do bratniego narodu bułgarskiego, którego każde osiągnięcie wzmacnia sily obozu pokoju i socjalizmu.

Popularyzację doświadczeń nowatorów wśród mas

W zamieszczonym na łamach „Izwestii” artykule wstępnym, zatytułowanym „O popularyzacji doświadczeń nowatorów wśród mas” czytamy m. in.:

Bohaterska praca partii Lenina-Stalina pobudziła inicjatywę twórczą, wychowała tysiące, miliony organizatorów spośród ludu, stworzyła wszelkie warunki, zapewniające kulturalno-techniczny rozwój klasy robotniczej.

Kraj radziecki może się poszczycić wielą utalentowanymi ludźmi w każdej dziedzinie gospodarki, wielu świetnymi organizatorami, przewodnikami współzawodnictwa socjalistycznego, torującymi nowe drogi w walce o wysoką wydajność pracy, o zespoloną pracę stachanowską, o dalszy rozwój potęgi gospodarczej państwa.

Do tego rodzaju działaczy społecznych należy inż. F. Kowalew, dyrektor fabryki „Zwycięstwo Proletariatu”. Uważał on za punkt honoru, za obowiązek inżyniera radzieckiego wspomóc robotników i robotnisom fabryki, by dali społeczeństwu wszystkim, co tylko potrafili dać. Inż. Kowalew wychodził przy tym z bolszewickiego założenia, że o pomyślnym

wykonaniu planów państwowych decydują ludzie; że w walce o wykonanie planów należy opierać się nie na osiągniętych już normach produkcji, lecz na podwójnikach, na tych produkcyjnych pracownikach produkcji, którzy stworzyli najlepsze metody stachanowskie, przyczyniające się do przekroczenia zadań planu państwowego. Na tej podstawie powstała stworzona przez inż. Kowalewa metoda naukowego studiowania, uogólniania i masowego popularyzowania doświadczeń stachanowskich.

Główne znaczenie metody inżyniera Kowalewa polega na tym, że z równym powodzeniem może być ona stosowana w przemyśle włókienniczym, jak w przemyśle metalurgicznym i węglowym, w przemyśle budowy maszyn, na budowach i w transporcie — to znaczy wszędzie tam, gdzie pracują ludzie radziecy.

Metoda inż. Kowalewa przewiduje zbieranie i opisanie doświadczeń pracowników wielu pokrewnych przedsiębiorstw. Jedynie w ten sposób mogą powstać najbardziej wydajne metody, będące odbiciem zdobytych stachanowskiej myśli i stachanowskiej praktyki, zdobytych osiągniętych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Witamy przedstawicieli socjalistycznej wsi radzieckiej

Przed perony ukwieconej i przybranej sztandarami stacji w Terespolu zajeżdża pociąg. „To ten...” — przebiega szmer poprzez zgromadzony tłum. Za potężnym parowozem szereg platform, na których rozsiadli się na swych gąsieniczych traktorach słynnej stalingradzkiej fabryki, popularne „Czołgi Pokoju”. Jada ona orąc polską ziemię, odbudowywać polskie miasta.

Przyjechalismy tutaj, by po dzielić się z wami doświadczeniem jakie nabyliśmy w naszej wieloletniej walce o socjalizm — mówię w niewiele chwil potem Praskowią Czuchno, od lat osiemnastu przewodniczącą kolchozu w okręgu żytomierskim.

Niech żyje wieczna, niewzruszona przyjaźń ludu polskiego i ludów Związku Radzieckiego — woła członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa, Pogorielow, kierownik wycieczki czołowych pracowników kolchozów Związku Radzieckiego.

Przyjaźń — pomoc — przykład. Kilkanaście minut na terasie polskiej stacji dokumentuje najbardziej do trzech wielkie elementy stosunków polsko-radzieckich.

Uzucie przyjaźni — to wyciągnięte ręce tow. Pogorielowa — w chwili powitania tłumów zromadzonych okolicznych chłopów, podziwiających na polskiej ziemi mi drogich naszymu sercu gości.

Uzucie przyjaźni — to mocne słowa przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z sąsiednie go Zabłocia, Kusznieruka, który wita na swojej ziemi wyzwolonej przez Armię Radziecką przedstawicieli ludu radzieckiego i prosi ich „Na chleb i sól na polskiej ziemi”.

Jeszcze chwila i pociąg ozdobią transparentami i portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta wyrusza w dalszą podróż w głąb kraju.

Jada tym pociągiem, pilnie rozglądając się po okolicy — tow. Wasyl Chotodnicki i Sergiej Lemichencenko, którzy już raz przemierzali tę ziemię na bojowym szlaku w pogoni za ueste pującym wrogiem. Wówczas po przez sandomierski przyczółek i prawie okopy nieśli ludowi polskiemu wyzwolenie — dziś gotowi są służyć radą i pomocą, jak na ziemi tej najlepiej, najszybciej wybudować wielki gmach socjalizmu. Jedzie Anna Górecka nieustraszona partyzantka białoruska, by opowiedzieć polskim towarzyszkom o swych sukcesach w pracach gospodarskich. Ze skupioną miną przyglądając się okolicy dwaj przedstawiciele słonecznej Gruzji, Zako Budżaszwilli — słynny hodowca winogron i Grigorij Nakaidze — z kolchozu, którego specjalnością są plan taje herbaty. Z towarzyszką Mirolimową mówimy o nowych metodach pracy na polach i pastwiskach tej rodzinnej Tadżykistanu. — Nasz urodzaj w bieżącym roku, 32,4 kwintala pszenicy z hektara — opowiada tow. Fiodor Dubkowicki z kolchozu „Zdobycy Października” na Ukrainie, który już po raz drugi przybywa do Polski i serdecznym pocałunkiem wita się na terespolskim dworcu ze spotykającym wycieczkę tow. ministrem Tkaczowem.

Ukraina, Kaukaz, Ural, Syberia, obszar centralnej Rosji, Tadżykistan, Armenia, Białoruś wylatywały w góscinę do Polski na uroczystość dożynek najlepszych przedstawicieli swego socjalistycznego rolnictwa, 16 przewodniczących kolchozów, 6 dyrektorów stacji maszynowo - traktorowych, 4 agronomów rejonowych, 10 ogrodników, kierownicy brygad polowych i hodowlanych, brygadziści brygad traktorowych — oto nasi goście.

Na piersiach ich błyszczą odznaczenia, czerwieńnią się i niebieszcą wstążeczki złote gwiazdy „Bohaterów Socjalistycznej Pracy”, ordery „Czerwonego Sztandaru Pracy”, medale za udział w wojnie ojczyźnianej i za

udział w wielkiej walce codziennej o zwycięstwo socjalizmu. Nie rzadko czerwieńnią się znaczek deputata do Najwyższej Rady Związku Radzieckiego.

— Cały kraj nasz żyje dzisiaj myślą o wielkich budowach epoki stalinowskiej — mówi tow. min. Pogorielow — wielkie hydroelektrownie pod Kujbyszewem i Stalingradem pozwolą nam wydrzeć przyrodzie olbrzymie obszary pod uprawę. Skończy się na tych ziemiach kleska suchych wiatrów. Te największe w świecie inwestycje tego rodzaju, wywrą doniosły wpływ na gospodarkę rolną całej europejskiej części ZSRR.

Z zastępcą kierownika wycieczki, tow. Korbutem, naczelnikiem Oddziału Mechanizacji Rolnictwa wymieniamy szereg spotrzeżeń na temat maszyn rolniczych, w miarę, jak pociąg nasz mija na pobliskiej stacji, wydobywane traktory, kombajny, młockarki i inne maszyny rolnicze. „Służymy wam naszymi maszynami — będziemy służyć radą i doświadczeniem naszym” — mówi.

Tylko socjalizm, tylko kraj budujący komunizm może poszerzyć się o osiągnięcia równymi osiągnięciem naszych gospodarstw, naszej gospodarki narodowej.

Z radością dopomożemy wam do przyswojenia sobie metod tej walki, która została uwieczniona zwycięstwem. Z radością będziemy my pomagać wam walczyć o pokój, o dobrobyt, o socjalizm — oto słowa, które powtarzają się we wszystkich rozmowach, jakie toczą się w pociągu pomiędzy gośćmi i tymi, którzy witali ich na granicy.

Szybko pędzi pociąg, przybliżając się z każdą minutą do stolicy. Padają słowa o osiągniętych sukcesach gospodarczych. Kilku towarzyszy zawiązując gorącą dyskusję na temat gatunków bydła i jego mleczności. Słuchając o nich z niejakim skrepowaniem patrzymy na waskie pasy poletek Podlasia, pocieszając się myślą, że i u nas socjalistyczna gospodarka doprowadzi do podobnych osiągnięć.

Wita naszych gości Warszawa czerwieńnią setek sztandarów, entuzjastycznymi okrzykami zebrań na ich przyjęcie „Młody ludu pracującego. Witają grzmiące okrzyki na cześć Tęgo, którego dziełem jest potęga Związku Radzieckiego, wyzwolenie Polski i ta właśnie przyjaźń, która bije z oczu naszych gości i ich gospodarzy — ludu polskiego.

Barbarzyństwa wojsk agresji w Korei spotkały się ze stanowczym sprzeciwem narodów

Oświadczenie J. Malika na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). — 7 września odbyły się dwa posiedzenia Rady Bezpieczeństwa — ranne i popołudniowe. Porządek dzienny obrad był analogiczny z porządkiem dzień nim posiedzenia z dnia 6 bm.

Przewodniczący Rady Jebb zaprosił przedstawicieli kilku lisymanów skiej do udziału w obradach. Przewodniczący Rady Jebb zaprosił przedstawicieli kilku lisymanów skiej do udziału w obradach. Przewodniczący Rady Jebb zaprosił przedstawicieli kilku lisymanów skiej do udziału w obradach. Przewodniczący Rady Jebb zaprosił przedstawicieli kilku lisymanów skiej do udziału w obradach.

cznego, protestujący przeciwko barbarzyństwu bombardowania domów mieszkalnych, szpitali, szkół, itd. w Korei, jak również oświadczając, że Demokratyczny Front Ojczyzny nianego Zjednoczenia Korei, dotychczas zbrodni kilku lisymanowskiej. Dokumenty te zostały włączone do protokołu posiedzenia bez ich odczytywania.

Następnie Malik złożył oświadczenie, popierające rezolucję Związku Radzieckiego, domagając się, aby Rada Bezpieczeństwa wezwała rząd USA do położenia kresu bombardowaniu i ostrzeżeniu miast koreańskich i koreańskiej ludności cywilnej. Malik stwierdził, że barbarzyńskie bombardowanie i ostrzeżenie spokojnych miast koreańskich i ludności cywilnej porównać można jedynie ze zbrodniami Hitlera. Zacytował on doniesienia korespondentów amerykańskich i oficjalne komunikaty wojskowe Stanów Zjednoczonych, które potwierdzają systematyczne niszczenie niewojсковych obiektów w Korei. Lotnictwo amerykańskie — powiedział Malik — nie tylko bombarduje miasta i ośrodki przemysłowe, lecz ostrzeliwuje ludność na ulicach i chłopów na polach rybożowych i w sadach. Amerykańskie dowództwo wojskowe stosuje w Korei taktykę „spalonej ziemi”. Z rozkazu militarnego amerykańskich i ich marionetek — kilku lisymanowskiej odbywają się masowe egze-

kcje ludzi, którzy odmawiają opuszczenia swych domów. W ten sposób w Taedonze rozstrzelano 1.000 osób, a w innym mieście 3.000 osób. W wyniku tego krwawego terroru, na ogromnych obszarach zanika życie. Malik podkreślił, że terroryzacja bombardowaniem nie ma żadnego związku z operacjami wojennymi, a wyłącznie ich celem jest likwidowanie ludności i przemysłu w Korei. Malik dodał, że bombardowania dokonywane są według planu analogicznego z ludobójczym programem wojny totalnej, ogłoszonym przez Hitlera. Nawiązując ponownie do pisma ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wzywającego Radę Bezpieczeństwa do podjęcia natychmiastowych kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim nalotom bombowców amerykańskich i podkreślając olbrzymią liczbę protestów jakie nadechdzą z całego świata do Rady Bezpieczeństwa przeciwko tym okrucieństwom, Malik oświadczył w zakończeniu, że Rada Bezpieczeństwa winna podjąć odpowiednie kroki, przyjmując propozycję zgłoszoną w tej sprawie przez Związek Radziecki.

Po przerwie w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad rezolucją radziecką, wzywającą do położenia kresu nieludzkiemu bombardowaniu miast i ludności cywilnej Korei.

demii Nauk ZSRR, skupiający wybitnych specjalistów, z tej dziedziny, pomoże przy rozwiązaniu szeregu skomplikowanych zagadnień, związanych z budową gigantycznych, wołańskich elektrowni wodnych.

Obszarne pole dla działalności mają instytucje hydrotechniczne, metalurgiczne, mechaniczne, instytucje automatyzacji i telemechaniki oraz wiele innych. Uczeln radzieckiej skierują swe myśli twórcze na rozwiązanie najważniejszych zadań naukowo - technicznych, związanych z budową potężnych elektrowni wodnych, w oparciu o najnowsze zdobycze techniki.

Prace nad przeobrażeniem przyrody realizowane będą przy współudziale uczonych różnych specjalności.

Uczeln kraju radzieckiego zdemonstrują raz jeszcze całemu światu swe twórcze możliwości i swe szlachetne cele, polegające na tym, ażeby wszystkie osiągnięcia nauki oddać dla dobra narodu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że realizacja tych gigantycznych planów wymaga szczególnego zbadania warunków geologicznych i klimatycznych olbrzymich terenów. Powołaną rolę odegrają w tej dziedzinie geologowie i geobotanicy. Uczeln radzieckiej współdziałała będą również przy realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody — sadzenia potężnych masowych obronnych pasów leśnych, które chronić będą olbrzymie tereny przed suchymi wiatrami pustynnymi.

Uczeln kraju radzieckiego — zakończył akademik Wawilow — uważają za swój obowiązek oddanie wszystkim sił i całej wiedzy dla wykonania planów, realizowanych pod kierownictwem partii Lenina. Stalina przed budującą komunizm naród radziecki.

Dzieci z Westfalii dziękują Prezydentowi RP

Warszawa (PAP). — Dzieci Polonii zagranicznej (Westfalii), które przebywały na kolonii w Porębie Wielkiej przesyłały do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta list z serdecznymi podziękowaniami za umożliwienie im spędzenia wakacji w Ojeździe.

Delegaci na Kongres Pokoju zdają sprawozdania z przebiegu warszawskich obrad

Co robią Komitety Obrońców Pokoju

Polski Kongres Pokoju, tak do niedawna wydzierżawiony dla polskiego ruchu obrońców pokoju, nadal budzi w naszym mieście nieustannie zainteresowanie. Masy pracujące Łodzi żywo omawiają przebieg obrad, z którym zapoznają się ze sprawozdaniami prasowych i radiowych. Na wszystkich zebraniach zarówno partyjnych, jak i związkowych, młodzieżowych, Ligii Kobiet oraz organizacji masowych znajdują żywy odzwierciedlenie sprawy, omawiane na Kongresie.

Zakładowe komitety obrońców pokoju przygotowują obecnie zebrania sprawozdawcze, na których delegaci kongresowi złoży sprawozdania z przebiegu obrad. Równocześnie prezydium zakładowych komitetów obrońców pokoju zdawać będą sprawozdania z wykonania zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez załogi danych zakładów pracy na cześć Kongresu Pokoju.

Według meldunków, które napływają do Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, zebrania sprawozdawcze w zakładach pracy odbywać się będą w

terminie do 20 września. I tak więc np. w ZPB im. Hanki Sawickiej zebranie odbędzie się 11 bm. — referat wygłosi delegatka — Janina Zalewska; dnia 14 bm. o godz. 13.45 w ZPB im. 1 Maja, sprawozdanie z Kongresu złoży delegatka — Regina Sielicka.

Gospodynie domowe, zrzeszone w kołach terenowych Ligii Kobiet Dzielnicy Bałuty i Staromiejskiej, miały już zebranie w dniu 5 bm., na którym sprawozdanie złożyła delegatka na Kongres Sylwia Gwizdałowa.

Równocześnie z zebraniem, które odbywać się będą w zakładach pracy, przygotowuje się zebrania dzielnicowe. Po przeprowadzeniu zebrania, zorganizowanych przez dzielnicowe komitety obrońców pokoju, w drugiej połowie bieżącego miesiąca odbędzie się ogólnolódzka konferencja sprawozdawcza, z udziałem przedstawicieli bloków, powołanych w wyborach sierpniowych.

Niezależnie od prac, związanych z przygotowaniem zebrania sprawozdawczego, dzielnicowe komitety obrońców

pokoju, w dalszym ciągu porządkują ewidencje uczestników agitatorskich „trójkątów pokoju”. W chwili obecnej komitety dzielnicowe żywo interesują się pracami zakładowych komitetów obrońców pokoju, udzielając rad, wskazówek i pomocy tym komitetom. Wiele komitetów dzielnicowych wykazuje zainteresowanie pracą szkolnych komitetów obrońców pokoju, jak również działalnością komitetów rodzicielskich.

We wrześniu — w Miesiącu Odbudowy Stolicy, zagadnienia odbudowy Warszawy, odbudowy naszego kraju, związane są ściśle z pracami wszystkich ogniw ruchu obrońców pokoju. W związku z tym dzielnicowe komitety obrońców pokoju projektują urzadzanie szeregu pogadanek i imprez, związanych ze sprawami odbudowy Stolicy, jak również z realizacją Planu 6-letniego — planu utrwalenia pokoju.

Mistrz i jego uczeń



Duch Goebbelsa do Mac Arthura: A więc zastosowaliście już naszą strategię „bohaterkich odwrotów”.

Marian Buczek

— żołnierz wielkiej sprawy



Zycie Buczka zagrożone. Weteran wzięcia politycznych w Polsce jest w kresu sił. Zdrowie Buczka, sterane w meczenijskiej wędrówce po łochach wieziennych, dogasa w Rawiczu w kaźni... więźniowie antyfaszystów, w całym kraju, choć sami chorzy, domagają się od władz zwolnienia chorego Buczka...

Od chwili, gdy MOPR — Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom — rozpoczęła wielką akcję o uwolnienie więźniów politycznych, od 1935 roku, tow. Marian Buczek, długoletni jeńiec burżuazyjny — obszarnczyk więzień, był postacią szlachetną tej walki. Jego podobizna umieszczona na znaczkach wydanych przez MOPR, była znana całej klasie robotniczej, jego imię było dla wszystkich walczących o wyzwolenie społeczne i sprawiedliwość symbolem hartu, nieugiętej woli walki o lepsze jutro, o zwycięstwo idei proletariatu — idei marksizmu — leninizmu.

Imię jego drogie i bliskie polskiej klasie robotniczej, nienawistne było sanacyjnym władcom. I one widziały w Buczku symbol, — symbol rewolucyjnej bojowości Komunistycznej Partii Polski, której wypowiedzieli walkę na śmierć i życie.

Toteż nawet wtedy, gdy ruszyła na Polskę faszystowska hawala, nie otwarły się przed tow. Buczkiem kraty więzienia, do którego wtoczył go rodzimy faszysta, agentura faszystu hitlerowskiego.

„Są w ojczyźnie rachunki [krzywd, Obca dłoń ich też nie przekreśli, Ale krwi nie odmówi nikt, Wyszaczymy ją z pierśi i piersi, Cóż, że nieraz smakował gorzko Na tej ziemi więzienny chleb? Za tę dłoń podniesioną nad kula w ręk...” [Polska

Towarzysz Marian Buczek, wielki piomieniarz patriotów, wycieńczony 16-letnią katownią wiezienną, wprost z łochów Rawicza, z których się wyrwał wraz z innymi więźniami politycznymi, poszedł na front, aby z karabinem w ręku walczyć o obronę ojczyzny, którą tak głęboko kochał, by walczyć w obronie praw mas pracujących, o wyzwolenie społeczne i niepodległość narodu.

10 września o świcie poszedł komunistą Marian Buczek w swój ostateczny bój. Poszedł z myślą o tych, którzy z pieśnią „Gdy naród do boju” na ustach, krwawili w śmiertelnych zmaganiach z przeważającym liczebnie wrogiem, z myślą o tych,

dia których wyzwolenia poświęcił całe życie.

Z daleka już było widać dymy płonącej Warszawy, ale przebiec się do walczących tam towarzyszy było bardzo trudno. Oddziały wojska i cywile, z którymi szła grupa towarzyszy z Rawicza, znaleźli się w kotle. Oficerowie potracili głowy. Wiedzy tow. Marian Buczek obejmujące dowództwo. Padają rozkazy, mowy głos nawołuje do formowania drużyn bojowych.

Tow. Sliwa, który był wtedy razem z Marianem Buczkiem na ożarówskiej szosie, tak opisywał ostatnie chwile wielkiego żołnierza — bohatera.

„Stał na czele oddziału żołnierzy i ruszył z nimi na flankowe gniazdo karabinów maszynowych. Oddział, którym on dowodził, nazywał go „swoim poręcznikiem”. Walka zaostrzała się coraz bardziej, wzmogła się siła ognia karabinów maszynowych, nieustannie przątyła artyleria. Marian ze swoim oddziałem wysunął się naprzód i celnym ogniem karabinu likwidował hitlerowskich zbirów. Milknie jedno z gniazd karabinów maszynowych, coraz wolniej odzyskują się ręce karabiny. Marian ze swoim oddziałem rusza się na drugie gniazdo. W tym momencie wraża kula trafia go w głowę. Pada na drodze obok poległych żołnierzy...”

Zginął syn ludu polskiego, wierny zobowiązaniu, że będzie walczył przeciwko faszystom i do ostatniej kropli krwi, zginął w obronie niepodległości Polski, jako bojownik sprawy robotniczej, nierozdzielnie łączącej wyzwolenie społeczne i narodowe.

Marian Buczek był jednym z czołowych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, reprezentowanego w okresie międzywojennym przez Komunistyczną Partię Polski. W szeregach rewolucyjnych nie znalazł się przypadkowo, do szeregów tych dażył niestrudzenie, łamiąc przeciwności, walcząc ze zdrajcami z prawicowej PPS, walcząc z podłością, zakłamaniem, fałszem.

Mając zaledwie 19 lat wstępuje do Legionów Piłsudskiego, wierzy bowiem hasłom rzekomej walki o „niepodległość i socjalizm”, którymi mafia piłsudczykowska oraz związane z nią prawicowe kierownictwo PPS starały się sparaliżować walkę mas pracujących o Polskę Ludową. Ale jego instynkt klasowy, jego prawy charakter pozwalały mu szybko orientować się we właściwych celach PPS. Widzi, że wykorzystano jego gorącą miłość do ojczyzny, wolności, sprawiedliwości społecznej, że chciano go wciągnąć do brudnej gry, której celem jest zdrada interesów mas pracujących.

Gdy w listopadzie 1918 r. tworzy się rząd, na czele którego staje przywódca prawicowej PPS — Daszyński, Buczek, organizuje Milicję Ludową, ubraza masy robotnicze i chłopskie, do walki przeciw burżuazji i obszarnczykom. Zaprzędną reakcją rządu rozumie rolę i charakter Milicji, to też wyraża rozkaz jej rozwiązania — Buczek bez walki nie chce ustąpić!

Pod wpływem wydarzeń historycznych, pod wpływem rozmów z towarzyszami — komunistami zaczyna rozumieć coraz jasniej, że tylko Rewolucji Październikowej Polska zawdzięcza swą niepodległość, że tylko przyjaźń z państwem socjalistycznym jest jedyną gwarancją wolności, niepodległości i suwerenności narodu polskiego. Buczek, odważny żołnierz, gorący patriota, cieszył się wielkim wpływem wśród robotników lubelskich, tym szybciej przyszło zdradzieckie uderzenie reakcyjnego rządu. Wracając go do więzienia — śledztwo trwa dwa lata... te dwa długie i ciężkie lata pierwszego więzienia stają się dla Buczka akademią marksistowską, tu już wyraźnie skryształizowała się jego droga, pogłębiło i umocniło jego stanowisko polityczne. Po powrocie na wolność pracuje z zapalem i z tak dla niego charakterystycznym entuzjazmem, tworzy wśród dawnych towarzyszy grupę PPS-Lewicy i w 1921 r. wchodzi z nią do KPP.

Po trzech miesiącach aktywnej pracy ponownie zostaje wtrącony do więzienia.

W więzieniu staje się Marian — pisze w swych wspomnieniach tow. Feder — duszą komuny więziennych. Krystalowo czysty, ofiarny towarzysz, jest surowy i bezlitosny dla wrogów... Długie i ciężkie więzienie nie zmalało jego woli do walki, nie podważyło głębokiej wiary w zwycięstwo. Odwrótnie, wiara w idee była źródłem jego siły i żywotności”.

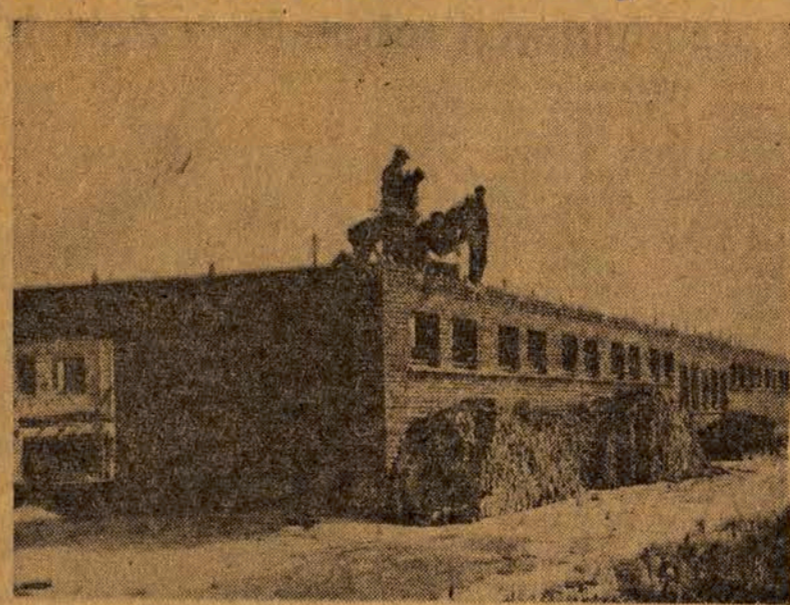
Po 10 latach — 2 maja 1929 roku wychodzi na wolność i od razu tego samego dnia zjawia się na nielegalnym zebraniu partyjnym w Łomży. Jeden z towarzyszy tak go charakteryzuje: „spodziewaliśmy się zobaczyć człowieka zmęczonego długoletnim pobylem w więzieniu, zdezeretowanego w sytuacji politycznej, po zbawionego entuzjazmu... tymczasem zobaczyliśmy człowieka czynu, człowieka, którego gnala wprost z bramy więziennych łaźni nieublaganej walki. Spodziewaliśmy się zobaczyć w nim tylko męczennika sprawy, ale zobaczyliśmy walczącego bunfownika, nieskazitelnego rewolucjonistę-nauczyciela”.

Kilka lat pracy i walki, przeciwko dyktatorze sanacyjnej, walki o zwycięstwo i jedność klasy robotniczej, walki z pełną odpowiedzialnością ojczyzny i proletariackim internacjonalizmem i znów więzienie. W więzieniu z którego wyrwał się, aby zginąć śmiertelnie żołnierz w obrobie Ojczyzny.

Marian Buczek wielki żołnierz-patriota, niezłomny bojownik-rewolucionista jest jedną z najpiękniejszych postaci polskiego ruchu robotniczego. Odrodzenie Polski, która tak gorąco po proletariacku ukochał, Polski Ludowej i niepodległej było możliwe tylko na tej drodze, którą szedł nieustępliwie towarzysz Marian Buczek i partia w której wyrósł — Komunistyczna Partia Polski, droga ta — to droga ścisłego sojuszu z produkującym światem krajem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim, to międzynarodowa solidarność proletariatu. Jego życie, jego rewolucyjny hart, jego miłość ojczyzny — są przykładem dla nas w walce o szczęście, o lepsze jutro mas ludowych — o pokój i socjalizm.

J. Kuczevska

Na drodze od wsi półfeudalnej do wsi socjalistycznej



Budowa obory zespółowej w spółdzielni produkcyjnej w Wadlewie powiatu piotrkowskiego

W całym kraju odbyły się już gminy ne obchody dożynkowe. Ukoronowaniem dorocznego święta zbiorów są dzisiejsze ogólnopolskie uroczystości dożynkowe w Lublinie.

Uświecone wielowiekową tradycją formy obchodu dożynkowego wypełniają dziś nową, postępową, rewolucyjną treść. Tegoroczne obchody dożynkowe bowiem — to przegląd osiągnięć pracy na roli, to czynnik, mobilizujący do wykonania zadań, stawianych przed rolnictwem przez nasze plany gospodarcze, to manifestacja sojuszu robotniczo — chłopskiego i woli pracującego chłopstwa kontynuowania twórczej, pokojowej pracy.

Gospodarzami tegorocznych dożynków są przewodnicy pracy z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, najlepsi traktorzyści i mechanicy POM-ów, a wraz z nimi wyróżniają się w pracy zawodowej i społecznej maso i średniorolny chłop.

Warto w dniu ogólnopolskich uroczystości dożynkowych spojrzeć wstecz na drogę, przebytą przez wieś polską pod rządami ludu, warto spojrzeć również naprzód na drogę, jaką wieś ma jeszcze przed sobą.

Przed kilku dniami minęło właśnie 25 lat od chwili, gdy PKWN wydał dekret o reformie rolnej. Chłopskie komitety podzieliły ziemię, przy wydanej pomocy aktywów robotniczych, mimo zaopórni oporu klas posiadających i terroru band faszystowskich, obalili przez grody dziaćki folwarków od poletek chłopskich. Ponad 2 miliony ha ziemi — nie licząc zaległych obszarów R. P., przeszło w ręce bezrolnych, matorolnych i biedniejszych średniorolnych chłopów, zniszczono okropny ciężar długów, dławiących drobne i średnie gospodarstwa.

Nie była to więc owa oszukańcza, służąca interesom obszarncików i kulaków reforma rolna okresu międzywojennego, ale prawdziwa, plebejska reforma rolna, o jaką od dawna walczyła klasa robotnicza i radykalne chłopstwo. Była to reforma rolna, która raz na zawsze zmioła z powierzchni ziemi polskiej klasę obszarncików, położyła kres jej istnieniu.

Pracujące chłopstwo odetchnęło z ulgą. Głód ziemi został częściowo uspokojony, rozryw przemysłu zapewnił odpływ części zbędnych rąk robotniczych do miast, zlikwidowano bezrobocie na wsi. Władza ludowa uwolniła małe i średnie gospodarstwa rolne od straszliwej, w Polsce sanacyj-

nej, rozpętałości cen rolniczych i przemysłowych, pomogła w odbudowie 220 tys. zagrod wiejskich, wyposażyła podstawowe masy chłopskie w inwentarz gospodarski, udostępniła im maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i doborowe ziarno siewne, zapewniła godną warunki hodowli, podniosła na wyższy poziom warunki materialnego i kulturalnego bytu mas chłopskich.

Wysiłki pracującego chłopstwa i pomocy ludowego państwa sprawiły, że rolnictwo całkowicie pokrywa krajowe zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe, a nawet uzyskuje poważne nadwyżki eksportowe, podnosi węższą swą wydajność, rozszerza obszar i zakres uprawy roślin przemysłowych.

Jednakże likwidacja klasy obszarncików nie oznacza likwidacji wyzysku na wsi, gdzie pozostał jeszcze kapitalista wiejski — kulak.

Klasowa polityka podatkowa i kredytowa, ośrodki maszynowe i ustawa o pomocy sąsiedzkiej, uspołecznienie skupu pól rolnych, kontrakcja, rozbudowana sieć spółdzielni gminnych, a ostatnio, planowy skup zboża, to środki ograniczenia i wypiękania bogactwa i spekulacji z ich pozycji ekonomicznych oraz ochrony małego i średniorolnego chłopstwa przed wyzyskiem ze strony kapitalistów wiejskich.

Nasza Partia i ZSL oraz rząd ludowy są zdecydowane rozwijać i pogłębiać metody obrony pracującego chłopstwa przed wyzyskiem, pomagać mu coraz wydajniej w podnoszeniu poziomu gospodarowania, umożliwić włączenie maszyn i nawozów sztucznych, rozwijać dobrobyt materialny i kulturalny.

Jednakże całkowite zniesienie tego wyzysku wymaga głębszych i radykalniejszych zmian w strukturze naszej wsi.

Jakie to winny być zmiany, wykazało lipcowe i sierpniowe Plenum KC PPR w 1948 roku, które rozbiło operatywność, prawicowo — nacjonalistyczne koncepcje, zmierzające do zachowania kulactwa i wytyczyło drogę dalszego rozwoju, rozpoczętą 6 września 1944 roku rewolucji na wsi, stworzyło plan batalii o socjalizm na przebudowę wsi.

Batalia ta przyniosła nam dotychczas 1,588 spółdzielni produkcyjnych. Będzie się ona rozwijała coraz intensywniej w okresie Planu 6-letniego, który przewiduje między innymi „do

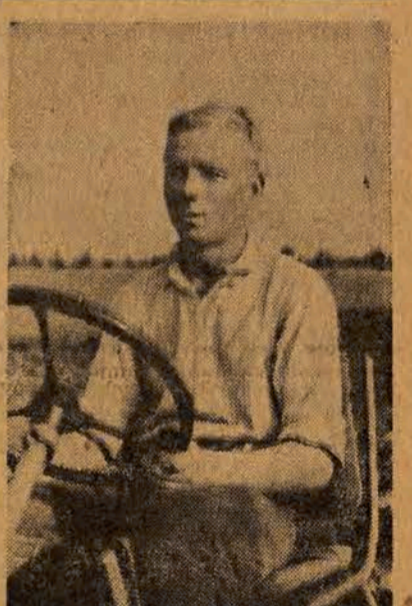
browolne przekształcenie poważnej części gospodarstw małych i średniorolnych w gospodarstwa zespolone — socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne i zamknięcie przez to rozwoju kapitalizmu” oraz „okielzanie i ograniczenie elementów kapitalistycznych w tych dziedzinach gospodarstwa, w których one jeszcze występują oraz dalsze ich stopniowe wypieranie, a następnie i likwidowanie”.

Dlatego też dzisiejsze ogólnopolskie uroczystości dożynkowe, które uhażą masom chłopskim perspektywy rozwoju rolnictwa w Planie 6-letnim oraz dotychczasowe osiągnięcia gospodarstw zespolonych, winny być również czynnikiem mobilizującym do postawienia spółdzielni produkcyjnych na możliwie najwyższym poziomie organizacyjnym i gospodarczym, do uczynienia z nich wzorowych gospodarstw socjalistycznych, świecących przykładem wysiłków pionów i lepszych warunków życia ich członków.

Albowiem tylko wysoki poziom gospodarowania w spółdzielniach oraz nienublagana walka klasowa z kulactwem, w której sojusznikiem pracującego chłopstwa jest klasa robotnicza, gwarantują umasowienie ruchu spółdzielczości produkcyjnej oraz wypieranie i likwidację kulactwa — najcięższej z istniejących jeszcze klas kapitalistycznych.

Pierwsze dożyny w okresie Planu 6-letniego obchodzimy świadomi olbrzymiej drogi, jaką przebywa pracujące chłopstwo na przestrzeni lat 1944—1955, drogi, na której kraj — each leżą dwie epoki. Drogi od wsi półfeudalnej, wsi nędzy i pracy ponad siły, wyzysku i głodu, krzywdy i poniżenia godności ludzkiej, ciemnoty i zacofania, do wsi socjalistycznej, która nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, wsi maszyn i wysokiej kultury rolnej, dobrobytu i powszechnej oświaty, elektryczności i radia.

J. F. Ch.



20-letni ZMP-owiec, Ryszard Łuczak jest jednym z czołowych traktorzystów Państwowego Ośrodka Maszynowego w Strzelcach Wielkich, pow. radomszczańskie, Syn chłopu matorolnego z gromady Zamość, pow. radomszczańskie, dzieki organizacji ZMP-owskiej został skierowany na kurs traktorzystów. W uznaniu dla jego wydajnej pracy załoga POM i członkowie spółdzielni produkcyjnej w Strzelcach Wielkich wręczyli mu na dożynkach wieniec z kłosów zbożowych.

Wycieczka po Warszawie jutra

Jeżeli, Drogi Czytelniku, interesujesz się swoją stolicą, jeżeli śledzisz jej wspaniały, rozkwit i uczestniczysz w wielkim dziele, jakim jest budowana przez nasze pokolenie Warszawa, napewno myślisz często o tym, jak będzie ona wyglądać przy końcu Planu 6-letniego, jak się zmieni jej oblicze? Zapraszamy Cię więc na spacer, we wrześniowy dzień 1955 roku. Naturalnie przez ten czas mogą zająć w planach pewne zmiany. Życie idzie szybko naprzód i rekonstruuje rzeczywistość, ale podobnie jak i trasa W—Z, jest w ogólnym zarysie, jaką oglądaliśmy w pracowniach architektów, tak samo będzie z całą Warszawą. Jeżeli w ciągu realizacji plany się trochę zmienią, to na pewno wyjdzie jej to na korzyść, będzie piękniejsza i jeszcze bardziej dostosowana do potrzeb mieszkańców.

Wyobraźmy więc sobie, że jest słoneczny dzień 1955 roku i elektryczny pociąg zatrzymuje się na nowoczesnym wielkim i pięknym dworcu w pobliżu skrzyżowania trasy N—S z Alejami Jerozolimskimi.

Ulica, na którą wychodzimy, na makiecie ma co prawda zaledwie około 4 centymetry, ale zapamiętajmy o tym, przecież przeniesliśmy się w czasie...

Na próżno szukamy wśród zieleńi drzew frontonu „zastłonej”, ale szpetnej „Polonii”. Znikły nieestetyczne ozdoby cechujące domy budowane w końcu ubiegłego stulecia; gmachy przy Al. Jerozolimskich są proste, nowoczesne i dużymi oknami zwracają się ku placowi rozciągającemu się aż do widniejącego w dali „Cedergrenu”. Dużo mieli tu kłopotu architekci, ale to, co zaprojektowali jest piękne: wśród trawników i kwiatów wy-

raasta, opodal miejsca gdzie był dawniej Dworzec Główny, — ratusz. Nad osmiokątną podstawą, oplecioną kolumnadą, wznosi się on na wysokość około 16 pieter, jest smukły i strzelisty.

Ulice biegnące u jego stóp nie krzyżują się, nie ma na nich zatorów, ale obiegają plac na środku którego tryska wielka fontanna. Patrzymy ciekawie w stronę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, ale postanawiamy iść na razie prosto w kierunku Wistły. Aleje są z obu stron pięknie zabudowane, mijamy Kruczą i uśmiechamy się... Tu już wiele „starych znajomych”. Lśniący od szkła ogromny gmach PDT, dalej „Orbis” a w głębi Kruczej znajome sylwetki domów Ministerstwa Przemysłu.

Pójdziemy do nich Bracka — a jednak nie, nie pójdziemy, bo Bracka znikła. Dom Stołecznej Rady Narodowej (dawny Zarząd Miejski) i Dom Partii łączą rozległe skwery, kłomby, przejścia dla pieszych. Ruch kołowy został przesunięty pomiędzy Dom Partii i Muzeum, tak że Nowy Świat już nie dobiega do Placu Trzech Krzyży.

Mijamy ulicę Kopernika, która od Krakowskiego Przedmieścia biegnie aż do Alei Stalina i okrążając Muzeum wchodzi na zielone arterie Warszawy, bulwary ciągnące się nad Wisłą w kierunku Łazienek. Po tarasach spadających w dół schodzimy nad piękny basen okrążony ogromnym, może 10 tysięcy miejsc liczącym amfiteatrem.

Ileż to powietrza, słońca, zieleni. W górze rozciąga się panorama Placu Trzech Krzyży.

Czas szybko mija, a tyle trzeba obejrzeć. Autobusem jedziemy na Marszałkowską i tu przypominamy sobie, że to wspaniałe osiedle — MDM — było przedsięwzięciem 6-krotnie większym niż trasa W—Z. MDM jest osiedlem reprezentatywnym i spełnia rolę wielkomiejstkiego ośrodka handlowego i kultu-

ralno-rozrywkowego. Tu po zakończonej pracy przybywają z innych osiedli mieszkaniowych warszawiacy, aby pójść do teatru czy kina — jeżeli w swoich dzielnicach już byli — tu mogą poczynić zakupy w wielkich nowoczesnych magazynach, rozmieszczonych na parterach, a nawet i piętach domów mieszkalnych. Sieć restauracji i cukierni jest tu bardzo gęsta. Pojemność ich wynosi 6.000

miejsce co zapewnią sprawną obsługę 25 tysięcy osób dziennie.

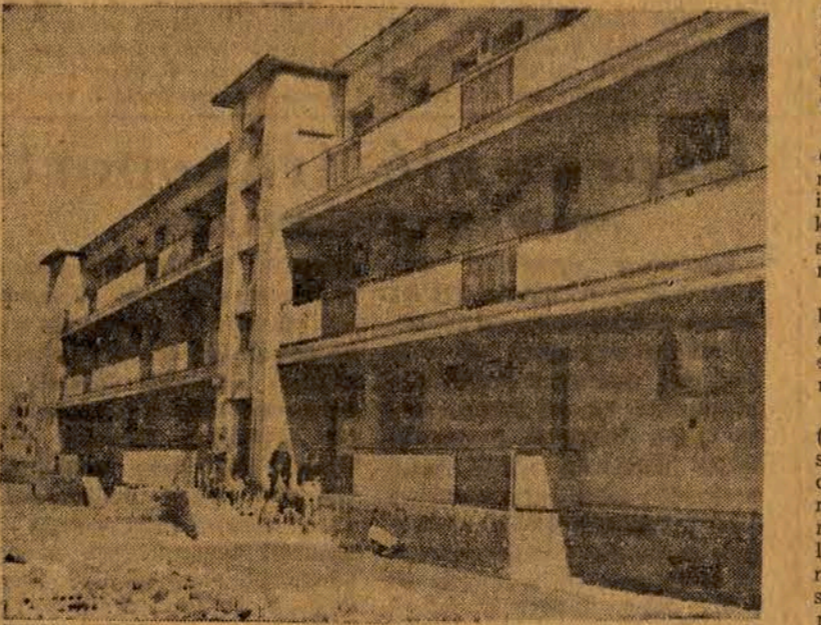
Przeciętna wysokość domów w tej części miasta wynosi około 7 pieter, ale są i wyższe jak na przykład ten, który zamyka starą Marszałkowską na wysokości Koszykowej. Nowozaprojektowana Marszałkowska skreca lekko na południowy zachód i biegnie do Placu Unii — Polem Mokotowskim.

Kilka przecznice jest zlikwidowanych, co wpływa na to, że MDM jest bardziej rozległa, uporządkowana i ogromnie zielona — dużo skwerów, parkingów samochodowych, przestzeń, słońca.

Patrząc na piękne miasto warunkami myślą o tych, którzy je planowali i w trudzie realizowali, do inżynierów, do murarzy i robotników. Chwała budowniczym Warszawy, którzy uczynili ją tak wspólną!

Pociąg Szybkiej Kolei Miejskiej biegnie naprawdę szybko, jeden za drugim, ale ponieważ chcemy nasyścić się wyglądem miasta, wybieramy pieszą wędrowkę.

Dawna Aleja Niepodległości (trasa N—S) przedłużoną aż do trasy W—Z — Alei Generała Świerczewskiego — idziemy w stronę Muranowa, Młynowa, Mirowsa. Wyrósł tu prawdziwe piękne, socjalistyczne osiedla mieszkaniowe, które posiadają wszystkie urządzenia społeczne i usługowe. Muranów rozciągający się na przestrzeni 52 ha zamieszkuje 24 tys. mieszkańców, posiada 13 sklepów, 9 zakła-



Fragment nowego osiedla na Mirowskiej

dów gastronomicznych, teatr, kino-teatr, dom kultury, dwie czytelnie.

Wszystkie osiedla są zaopatrzone podobnie: praskie, mokotowskie, grochowskie, Wola i Kolo. Zadziwiająca ma wielka, w pojęciu kapitalistycznym, „rozrzućność miejsca” — wyszysko tonie w zieleni, która na przykład na Mokotowie dochodzi do 62,8 proc. całego terenu. Na jednego mieszkańca przypada średnio blisko 100 mtr. zieleni. Ta zieleń jest błogosławieństwem dla tak wielkiego miasta jak Warszawa, wchłania spaliny i dymy fabryczne — a tych w stolicy nie brak. Liczba pracowników warszawskiego przemysłu wynosi — pamiętajmy stale, że to rok 1955-ty — 100 tys. osób. Zatrudnieni są w fabrykach samochodów, tokarek, lamp elektrycznych i w wielu zakładach precyzyjnego przemysłu.

Warszawa stwarza wspaniały warunek dla młodzieży — cały wycinek MDM przy Placu na Rozdrożu jest jej poświęcony. Każde osiedle ma piękne gmachy szkół, żłobków, przedszkoli, ogródków jordanowskich, boiska. Szkoły podstawowe, ogólnokształcące, zawodowe, wiele instytucji naukowo-badawczych, rozbudowana Politechnika — to w skrócie — Warszawa, miasto nauki. Niedaleka przyszłość, której wiele fragmentów już w Warszawie zbudowaliśmy, których coraz to więcej z miesiąca na miesiąc powstaje, jest na prawdę piękna. Bo Warszawa, to nie tylko wspaniałe rozwiązania architektoniczne, to przede wszystkim miasto będące potężnym ośrodkiem robotniczym, miasto rewolucyjnych tradycji i narodowych pamiętek, miasto godnie reprezentujące kraj socjalizmu, miasto zwycięskiego pokoju.

O nowe normy w przemyśle metalowym

Słuszna inicjatywa przodujących robotników Zakł. Mech. im. Strzelczyka



TOW. WŁADYSŁAW DORUCH

Do dyrekcji Zakł. Mechan. im. Strzelczyka zgłosiło się przed kilku dniami trzech robotników z żądaniem zrewidowania dotychczasowych norm i wprowadzenia nowych, słusznych, opartych o właściwe, realne osiągnięcia robotników. Byli to ślusarze tow. tow. Doruch, Podgórski i brzdądzista tow. Kempa. Mówili oni o doświadczeniach swojej pracy.

W roku 1947 zacząłem pracować przy montowaniu i tuszowaniu to-karek. Wykonywałem początkowo za-ledwie 70 proc. normy — opowiada tow. Władysław Doruch, znany dziś w całej Polsce przodownik pracy.

Jednak moją ambicją było najszybciej dojść do stuprocentowego wy-konania normy. Toteż wiele rozmy-slałem i głowiłem się nad tym, aby uzyskać wyższą wydajność. W kilka tygodni później zacząłem już przekraczać swą normę. Lecz nadal dążyłem do skrócenia czasu monta-żu. Wreszcie udało mi się zastoso-wać przy pracy pewne ulepszenia. W pierwszym rzędzie wprowadzi-łem gwintowanie na pionowo, co wykonywałem dawniej na poziomo. W ten sposób skróciłem o połowę czas, potrzebny do nagwintowania otworów. Dzięki szybszemu wyko-naniu tej pracy uzyskałem oszczęd-ności aż 3 godziny. Przy samych o-bróbkach zmieniłem niektóre operacje. Np. moim kolegą i ja zdezorientowaliśmy wszystkie przyrządy z pewnej części maszyny. Przeprowadziłem próbę i okazało się, że wystarczy w zupeł-ności zredzić tylko jedną przyrę-

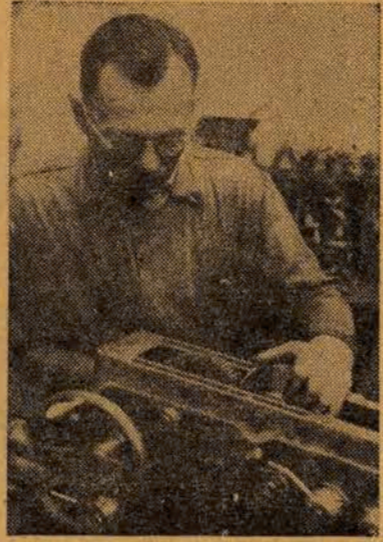
I znów zaoszczędziłem sporo czasu. Pomalutką i systematycznie uświado-miłem sobie dalsze braki w procesie swojej pracy. W następstwie tego zastosowałem noże stalowe do skro-bania. Nieco później wprowadziłem w użycie specjalny przyrząd — skro-bak trójkątny. To wszystko przynio-siło mi znów znaczną oszczędność czasu. Wykonanie normy stało u mnie wzrastając, osiągałem kolejno 130 proc., 150, 180 wreszcie 200 proc. normy. Mimo to nie ustawałem w wysiłkach i nadal dążyłem do moż-liwego skrócenia trwania montażu. Musiałem przy tym stoczyć walkę z kierownictwem o równomierne do-starczanie potrzebnych mi części. Pomogła mi w tym bardzo organizacja partyjna, dzięki której wydatnie usprawniono u nas zaopatrzenie. W 1948 r. uzyskałem już bez spe-cjalnego wysiłku 250 proc. normy. Obecnie stale przekraczam 250 proc. Tow. Doruch wskazuje na koniecz-ność zrewidowania starych norm, które, jego zdaniem, są już nie-realne.

Podkreśla, iż obecnie łatwiej jest mu wykonać 250 proc. normy, niż dawniej 70 proc. Pytamy o przyczy-nę tego.

Przed wszystkim dlatego — tłumaczy przodujący ślusarz z Zakładów im. Strzelczyka, — że metody pracy, stosowanej przeze mnie przed 3 laty, zostały już całkowicie prze-mnie zmienione. Zdołałem także zre-gulować wiadomości fachowych i technicznych. Dlatego uważam mo-je obecne normy za niewłaściwie skalkulowane. One nie mogą być faktyczną oceną mojej pracy. Należy



TOW. STANISŁAW KEMPA



TOW. STANISŁAW PODGÓRSKI

więc skalkulować nowe normy. Nor-ma, stosowana przed 2 czy 3 laty, dziś jest z gruntu niesłuszna, nawet złą. Hamuje ona wzrost produkcji, utrudnia wykonanie zadań Planu 6-letniego i nie pozwala na wzrost zarobków robotniczych.

Tego samego zdania jest tow. Sta-nisław Podgórski, zatrudniony przy montażu płyt zamkowych. Początko-wo z trudem wypełniał swą nor-mę. Dzięki kilku udoskonaleniom i zastosowaniu lepszej organizacji pracy, wykonuje teraz około 240 proc. normy. Tow. Podgórski rów-nież uważa dotychczasowe normy za przestarzałe. Nie spełniają one swego zasadniczego zadania, nie mo-bilizują ich. Pragnieniem tow. Podgórskiego jest pracować według nowych, realnych norm.

Kiedy przed trzema laty tow. Sta-nisław Kempa przystąpił do pracy, jako brzdądzista, przy montażu szli-fierek pracowało wówczas 7 robo-tników. Dzięki udoskonaleniu organi-zacji pracy oraz pewnym usprawni-eniom produkcyjnym, skierowano 4 ludzi do innego zajęcia. Dziś pra-cuje on na montażu wraz z tow. tow. Doruchem i Białeckim, skracając czas zaplanowany aż o 25 proc. Tow. Kempa także domaga się no-wych, rzeczywistych norm pracy, uważając dotychczasowe za przesta-rzałe i wręcz szkodliwe dla prze-mysłu.

USUNĄC PRZESZKODY — POPRZEC SŁUSZNA INICJATYWA
Istnieją jednak jeszcze pewne

przyczyny, hamujące tempo pracy w Zakładach im. Strzelczyka. Robo-tnicy narzekają na nierównomierną dostawę różnych części, przyby-wających z innych oddziałów pro-dukcyjnych lub z magazynów — co stwarza przerwy w produkcji. Gdy te przeszkody zostaną usunięte, ro-botnicy osiągną znacznie wyższą wy-dajność.

Słuszną inicjatywę robotników z Zakł. Mech. im. Strzelczyka należy poprzeć w całej rozciągłości. Rewi-żja dotychczasowych zbyt niskich norm, opracowanie nowych, opar-tych na realnych możliwościach lu-dzi i maszyn — przyczyni się do pod-niesienia wydajności pracy, do wy-korzystania rezerw, które ujawnili przodownicy pracy.

Przy nowych normach dzięki wła-sciwej organizacji pracy, pełnemu wykorzystaniu czasu i możliwości produkcyjnych maszyn, robotnicy będą mogli zwiększyć wydajność pracy, podnosząc zarazem swe do-tychczasowe zarobki.

M. Kordos.

To i owo

Kiepsko z mięsem armatnim

Senat amerykański uchwalił ustawę o poborze do armii lekarzy i denty-stów. Ustawa, której celem jest mobilizacja lekarzy w liczbie do 10.000, zo-stała przyjęta w wyniku zupełnego fiaska rządowego apelu w sprawie zaciągu ochotniczego. Dość powiedzieć, że na ten apel — w ciągu dwóch miesięcy — zgłosiło się ogółem, w całych Stanach Zjednoczonych... 68 lekarzy.

Premier rządu brytyjskiego — Attlee zapowiedział, iż rząd zmuszony jest przedłużyć okres służby wojskowej w armii lądowej, lotnictwie i ma-rynarce z 18 miesięcy do 2 lat, ponieważ „byłoby mało młodziarzy zgłasza-jących się do ochotniczej służby wojskowej”.

Jak dowodzą powyższe fakty, a podobnych im można by przytoczyć więcej, nawet u „przodujących” krajach imperializmu zaczyna wyraźniej brakować kandydatów na „mięso armatnie” do dyspozycji awanturników i ludobójców z Wall-Street. Zaciągi „ochotnicze” dają wprost kompromitu-jące wyniki, szeregi kontyngentów zbrojnych trzeba więc zapelniać przy pomocy środków przymusowych, które traktowane są przez społeczeństwo, z wyjątkiem garści podlegających wojennych, z niezadowolaniem i niechęcią.

Coraz mniej jest takich, którzy byłoby gotowi z ochotą umierać za giełdziarzy amerykańskich i bankierów z londyńskiej City. Już nie jednost-ka, lecz tysiącom i milionom otwierają się oczy na istotę i kulisy polityki imperialistycznej. Niemala w tym zasługa światowego frontu obrońców po-koju, którzy — wzmacniając skutecznie swą aktywność — demaskują kwa-łownia „atomowych” wrogów ludzkości.

B. D.

Gospodynie domowe Bałut i Staromiejskiej manifestują swą wolę nieugiętej walki o pokój

Społeczeństwo polskie żyje wciąż jeszcze echem i Polskiego Kongre-su Pokoju w Warszawie. Nie było to przypadkiem, że Kongres odbywał się właśnie w Warszawie i właśnie 1 września rozpoczął swe obrady. W dniu tym miało 11 lat od chwili, gdy na nasze miasta i wsie padły pierwsze bomby, rzucone przez na-jeźdźców hitlerowskich. Każdy oby-wa-tel, a tym bardziej każda kobieta polska doskonale pamięta koszmarne lata okupacji i cierpień, jakie nastąpiły po tragicznych dniach wrze-sniowych. Kobieta polska wyklazała wówczas swą postawą, że mimo stra-szliwych warunków bytowania, czę-sto, mimo osamotnienia, potrafi męż-nie przetrwać ten ciężki okres, potra-fi pracować, wychowywać dzieci, wszczepiając im umiłowanie pokoju i nienawiść do faszyzmu.

O tym, jak bardzo kobiety nasze ukochały pokój i twórczą pracę dla jego utrwalenia, świadczą lata po-wojenne. Nie ma gałęzi przemysłu, w której kobiety nie wykazałyby swą pracą zrozumienie tego wielkie-go zadania, jakim jest obrona poko-ju. Liczne szeregi naszych wybit-nych przodowniń pracy nie szczędzą ofiarnych wysiłków dla zapewnienia jasnej, szczęśliwej przyszłości swej Ludowej Ojczyźnie.

Do doniosłego dzieła utrwalenia pokoju przyczyniają się również wy-datnie nasze gospodynie domowe, członkinie Ligi Kobiet. Podnoszą sta-łe swą świadomość społeczną — po-lityczną, szkolą się w różnych zawo-dach, aby w jak najszerszym zakre-sie wziąć udział przy wypełnianiu wielkich zamierzeń Planu 6-letniego.

Na zebraniu koła terenowego Li-gi Kobiet Dzielnicy Bałuty i Staro-miejskiej, dnia 5 bm. członkinie ko-ła z wielkim zainteresowaniem wy-słuchały referatu sprawozdawczego z obrad i Polskiego Kongresu Po-koju.

Jedną z delegatek podzieliła się swymi wrażeniami z warszawskich obrad. Szczególnie mocno podkreśli-

ła wypowiedź przewodniczącego ko-reañskiej delegacji, ppłk. Kan Buka, który serdecznie dziękował polskiej klasie robotniczej za przyjaźnielski sto-sunek do walczącej Korei Ludowej. Mówił o tym, że naród koreański walczy tym ofiarnie, wiedząc, że w walce tej nie pozostaje osamotniony, iż ma wiernych przyjaciół w naro-dach zwycięskiego Związku Radziec-kiego, krajów demokracji ludowej, a w tej liczbie również i braci Pola-ków.

Przemówienie przedstawiciela Nie-mieckiej Republiki Demokratycznej, tchnące szczerą przyjaźnią, ofiarowa-na polskiej klasie robotniczej przez robotników Niemieckiej Republiki De-mokratycznej. Franz Dahlem zapew-

niał nas — mówi delegatka — że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, uznaną przez milijony pokój Niemcy Demokratycznej.

Po wysłuchaniu referatu wywiąza-ła się ożywiona dyskusja, w toku której gospodynie domowe jeszcze raz wykazały, że kobiety polskie w pełni rozumiały znaczenie walki o pokój i międzynarodowej solidarno-ści obrońców pokoju, których przy-wódcą jest Związek Radziecki i wódz mas pracujących świata, Wielki Stalin.

Na wniosek kol. Świątkowskiej ze-brane członkinie LK złożyły na rzecz walczącej Korei 2.850 złotych.

Sylwia Gwizdałowa
delegatka na Kongres Pokoju



Delegacja Łodzi i województwa na Kongresie Pokoju w Warszawie

Planowy skup nadwyżek zboża

Powiaty łaski i kutnowski przodują w akcji Niedociągnięcia należy usunąć

W całym województwie łódzkim przeprowadzane są obecnie zebrania gromadzkie, na których chłopcy zapo-znajają się z planami skupu nadwy-żek zboża. Tegoroczne zbiory były pomyślne dzięki użyciu doborowego ziarna siewnego, wystarczającym przydziałom nawozów sztucznych oraz zastosowaniu szerokiej mecha-nizacji robót rolnych. Dlatego też na zebraniach gromadzkich chłopcy w toku dyskusji oświadczają, że plany, ustalone dla gromady, są w stanie poważnie przekroczyć.

W akcji planowego skupu zboża, jak wiadomo, przodują na terenie naszego województwa powiaty kut-nowski i łaski, które poważnie prze-kroczyły miesięczny plan skupu.

Na licznych zebraniach chłopcy pod czas przyjmowania planów wyraża-ją zadowolenie, stwierdzając, iż jest to jedyna i słuszna droga sprze-daży nadwyżek. Tak np. było w gro-madzie Giłnik pow. rawskiego oraz w gromadzie Ustronie gm. Bruźca Wielka pow. łódzkiego, gdzie chło-pi nie tylko przyjęli plan, ale posta-nowili przekroczyć go o 50 proc. Chłopi doceniają również koniecz-ność dobrej jakości zboża, dostar-czając do punktu skupu zboże pełno-wartościowe. W razie, gdy zboże jest nieczyste, chętnie korzystają z wialni, będących do ich dyspozy-

cji na punktach skupu.

Ale w województwie naszym istnieją również szkody, którzy usiłują hamować planowy skup zbo-ża. Np. bogacz wiejski z gromady Solca Mała, gm. Tkaczew, pow. łę-cyńskiego, po zakończeniu zebrania gromadzkiego podburzał chłopów, aby nie wykonywali planów. Inni bogacze usiłują rozsiewać różne alar-mujące plotki i zamiast sprzedawać, sami jeszcze skupują zboże dla ce-lów spekulacyjnych. Takie wypadki zdarzyły się na terenie pow. raw-skiego.

W pow. łódzkim w maju i w lipcu rb. znaleziono stogi zboża, niemłode-go od trzech lat. Np. Idzi Turki, w gm. Rąbień trzymał trzy stogi zbo-ża od 47 roku. W gromadzie Czarnocin, teźże gminy, w maju rb. sta-ła sterta zboża niemłodego u ob. Jana Florczaka. Zboże, przebywające tyle czasu w stogu, ulegało znisz-czeniu i traciło na wartości.

Wprawdzie przebieg skupu zboża w powiatach kutnowskim i łaskim jest w niemałej mierze zasługą rad na-rodowych oraz organizacji politycz-nych i społecznych, które potrafiły ubojowić „trójki” zbożowe i pokie-rować właściwie ich pracę. Nie zdo-lano natomiast dopiąć tego w pozostałych powiatach naszego wojewódz-twa, gdzie skup zboża nie zawsze

przebiega właściwie, szczególnie zaś w powiecie łódzkim, wykazującym najgorszy przebieg planowego skupu zboża.

Trzeba więc, aby organizacje poli-tyczne i społeczne oraz rady narodo-we wnikliwiej wejrzały w skład oso-bowy „trójek” zbożowych i odpowied-nie pokierowały ich działalnością.

Jedną z młodzieżowych brigad kontrolnych ZMP w Zakł. Przem. Wełn. im. 9 maja ujawniła ostatnio poważne niedomagania w prze-dalni. Przez wielkie dziury w dachu leje się tam woda na ma-szyny, stale stojące w kałużach wody. Stan taki nie tylko utrudnia pracę robotnikom, obsługującym maszyny ale powoduje poważne marnotrawstwo cennej przędzy.

Wprawdzie robotnicy ze swej strony czynią wszystko, aby ochro-nić cenny półfabrykat, ale ani przytwierdzenie kawałków blachy przy maszynach, ani układanie wor-ków na podłodze nie rozwiązuje

zagadnienia. Niezrozumiałe jest natomiast, że cała ta sprawa nie interesuje się ani dyrekcja, ani ra-da zakładowa, chociaż brigada ZMP interweniowała już w tej spra-wie kilkakrotnie.

M. Stasiak.

Nasi korespondenci piszą

Więcej troski o produkcję

Pracownicy zatrudnieni przy transporcie w wykończalni ZPB im. Stalina, podczas przewózki między-oddziałowej napotykają na duże trudności. Sprawia je fatalny stan podszerek, w których dziura pokry-wa dziurę. Robotnicy, ciągnący w takich warunkach wózki muszą pracować z nadmiernym wysiłkiem i pilnie przy tym uważać na ka-żdym kroku, aby wózek transporto-wo z towarem nie wyrzuciły się i aby sobie nie poobijać boków dyszlem, co się już niejednokrotnie zdarzało.

Usprawnić transport wewnątrzfabryczny

Dotyczy to zwłaszcza najdłuższego przejazdu ze składalni kolorowej do magazynu pakowni. Kierownic-wo zakładów dotychczas nie wy-kazuje należytej dbałości o gwaran-cji pracy robotnika. Należałoby coś przedsięwziąć w tym względzie i to najrychlej. Zwłaszcza nasz Wydział Budowlany mógłby się tym nieco bliżej zainteresować. Trochę dobrych chęci, a praca ro-botników transportowych zostaje-by znacznie ułatwiona przy równo-czesnym podniesieniu jej wydaj-ności.

A. Marciniak,
ZPB im. J. Stalina.

Nieracjonalna praca

Do magazynu podrecznego wy-kończalni A w ZPB im. F. Dzierżyńskiego stale nadchodzą z dru-makami transporty towaru. Sztuki towaru przybywają normalnie w paczkach. Zgodnie z przepisami, w takiej paczce nie powinno być

więcej, niż 3 sztuki, aby robotnik mógł je przenosić. Ale nierząd-ko paczka taka zawiera 5 sztuk satyny czy kretonu i wówczas ciężar jej dochodzi do 100 kg. Łatwo sobie uświadomić, ile trudu i wysiłku wymaga przedstawienie takich „paczek”, jak łatwo przy tym paczki owe ulegają uszkodze-niu, co znów powoduje brudzenie się i niszczenie towaru. Kilkakrotnie interwencje w tej sprawie u dyrekcji nie odnoszą do tej pory skutku.

W. Marczyk
ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Skreślono zbyt lekką ręką

rodzaju tendencja, aby z ilości za-potrzebowanych skreślić pewne po-zycje bez dokładnej analizy, ot tak, lekką ręką.

Tak się zdarzyło ostatnio. Zjedn-Przem. Maszyn Włók. z zapotrze-bowanych przez Ł. Fabrykę Maszyn Jedwabn. 40 ton cegieł szamoto-wych, przyznało tylko 30 ton. I mało brakowało, a to mechaniczne obniżenie zapotrzebowania skończyłoby się zahamowaniem normalne-go toku produkcji. Mianowicie pod-czas pęknięcia żeliwniaka okazało się, że brak 500 cegieł szamoto-wych. Zagrożony był odlew, który miał być dokonany następnego dnia. Dopiero dzięki pomocy za-łogi „Strzelczyka”, skąd przesłano nam potrzebne cegły, groźne uszko-dzenie naprawiono.

Z tego wypływa wniosek, że do zapotrzebowanej fabryk mogą być wnoszone poprawki, ale winny one być słuszne i uzasadnione.

Cajdler,
Łódzka Fabr. Maszyn Jedw.

Na froncie walki o podniesienie jakości przędzy

Konkurs na najlepiej przykręca-jącą przadkę trwa we wszyst-kich przedalnicach. W ZPB im. Kunińskiego odbyło się posiedze-nie sądu konkursowego, który wyłonił spośród przadek 5 naj-lepiej przykręcających. Najlepsze wyniki osiągnęła młoda przadka ob. Rosół. Niewłaściwie przykrę-ca jeszcze około 30 procent zało-gi przedalni.

Wkrótce zostaną ogłoszone wy-niki pierwszego etapu konkursu.

W ZPB im. I Dywizji Kościu-szkowskiej sąd konkursowy zbierze się w najbliższych dniach.

B. Łukaszewicz,
Zakł. Przemysł. Wełnian.
im. Niedzielskiego.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

6 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce”
23 — PZPB
68 — Komisariat M.O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Robotnik” — przedstawienie zawieszono z powodu remontu kina.

Kino „POLONIA” wyświetla kolorowy film historyczny produkcji czeskosłowackiej pt. „Jan Rohacz z Dube”. Dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Redakcja „Głosu Pabianic”
Armii Czerwonej 19, tel. 28

Pabianice muszą uzyskać więcej punktów zbiorowego żywienia

Pabianice są jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych woj. łódzkiego. Miasto nasze skupia prócz fabryk włókienniczych również zakłady metalowe, chemiczne, papiernicze itd. Olbrzymia większość mieszkańców Pabianic nie to ludzie pracy, dla których sprawa uzyskania tanich i jednocześnie pożywnych posiłków ma zasadniczą wagę. Niestety, trzeba z smutkiem stwierdzić, że problem rozbudowy sieci zbiorowego żywienia jest w mieście obecnie tak samo palący, a może nawet bardziej, jak rok temu.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy nie tylko, że nie nastąpiła pod tym względem poprawa, ale daje się zauważyć zmiana na gorsze. Mianowicie jeśli w ubiegłym roku był okres, kiedy czynne były 2 jadalnie PSS i 1 w barze mlecznym, to obecnie jest otwarta tylko jedna gospoda PSS-u przy Armii Czerwonej Nr. 22. Gospodę Nr. 2 przekształcono na świetlicę, a bar mleczny z nieznanymi nam bliżej względów zaniechal wydawania niezłych zresztą obiadów jarskich.

Trudno się więc dziwić, że w takiej sytuacji uzyskanie wolnego

miejsca połączone jest z godzinnym nieraz wyczekiwaniem i wymaga dużej wprawy w operowaniu loketkami. Z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego sytuacja na tym odcinku uległa dalszemu pogorszeniu. W godzinach między 13 a 16 stolki są oblegane przez młodzież szkolną, która podobnie zresztą jak dorośli, jedynie w Gospodzie Nr 1 ma możliwość spożycia taniego i — trzeba to przyznać klerownie — twu placówki — naprawdę pożywnego i smacznego posiłku.

Wydawało się, że nastąpi poprawa sytuacji na odcinku zbiorowego żywienia wobec zapowiedzianej rozbudowy drugiej Gospody przy ul. Armii Czerwonej 32. Odpowiedni lokal został już wyremontowany i przejęty przez Zakład Gastronomiczny. Mimo jednak tego, że remont został ukończony już przed kilkoma tygodniami, dotąd jakoś wspomniany zakład nie kwapią się z otwarciem gospody, na którą wszyscy z niecierpliwością czekają.

Ale nawet z chwilą uruchomienia 2 gospody problem rozbudowy punktów zbiorowego żywienia, w dalszym ciągu, rzecz prosta, nie będzie rozwiązany. Dwie zresztą niewielkie gospody nie są w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców 45 tysięcznego, robotniczego ośrodka, jakim są Pabianice. Poza tym nie należy zapominać również o tym, że wymienione dwie gospody znajdują się w śródmieściu. Natomiast nie pomyślano dotychczas

o otwarciu podobnej gospody na Starym Mieście, w dzielnicy głównej, nie zamieszkałej przez robotników.

Wydaje się nam, że Miejska Rada Narodowa zbyt mało interesowała się poruszaniem przez nas zagadnieniem. Turnaczenie PSS-u, że brak w mieście odpowiednich lokali nie wydaje się uzasadnione. W Pabianicach nie brak lokali, które przy pewnym nakładzie kosztów mogłyby być przebudowane na jadalnię. Można przecież uzyskać przez przebijanie ścian drobniejszych pomieszczenia większe, tak jak to się robi w Łodzi. Cała sprawa polega na tym, ażeby wejść w porozumienie z Łódzką Dyrekcją Zakładów Gastronomicznych i opracować konkretny plan rozszerzenia sieci gospód.

Nie trzeba ani na chwilę zapominać, że sprawa punktów zbiorowego żywienia jest zagadnieniem niezwykle ważnym, tak w sensie społecznym jak gospodarczym. Niedocenicenie wagi tego zagadnienia dowodziłoby odwracania się od potrzeb klasy robotniczej, dowodziłoby szkodliwego zbiurokratyzowania instytucji, które są powołane do zaspokajania potrzeb pracujących.

A więc po pierwsze: trzeba w najkrótszym czasie uruchomić gospodę przy ul. Armii Czerwonej 32, a jakim są Pabianice. Poza tym nie należy zapominać również o tym, że wymienione dwie gospody znajdują się w śródmieściu. Natomiast nie pomyślano dotychczas

Sesja Miejskiej Rady Narodowej

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwołuje na poniedziałek dnia 11 września o godzinie 18 w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4 III sesję MRN. Sesja będzie obradować w dwóch kolejnych posiedzeniach: dnia 11 września o godzinie 18 w sali teatralnej PZPB oraz dnia 12 bm. o godzinie 18 również w sali teatralnej PZPB.

Porządek obrad pierwszego dnia przewiduje sprawozdanie z wykonania uchwał MRN, uchwalenie projektu budżetu miasta Pabianic na rok 1951 oraz inne sprawy.

W drugim dniu obrad porządek dzienny przewiduje powołanie miej-

skiego komisarza spisowego, sprawozdanie Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, sprawozdanie z działalności referatu Funduszu Gosp. Mieszkaniowej, sprawozdanie z działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego oraz wolne wnioski.

Obecność wszystkich radnych na obu posiedzeniach obowiązkowa.

Radni — członkowie PZPB zbiorą się na posiedzenie frakcji radnych PZPB w poniedziałek dnia 11 września rb. o godzinie 15.30 w lokalu KM PZPB przy ul. Limanowskiego 11.

Kilka uwag na temat zagadnień kulturalnych

Okres letni powoli przemija. Poza miasto nawet podczas ładnej pogody wybiera się coraz mniej osób. Liczba pabianiczan. W związku z tym powstaje pytanie, w jaki najodpowiedniejszy i najbardziej kulturalny, a jednocześnie pożyteczny sposób spędzić wieczór sobotni, czy też niedzielny. Powraca wielokrotnie rozważany problem właściwego zorganizowania życia kulturalnego w naszym mieście. Organizacji koncertów, występów artystycznych, wieczorów autorskich i wszelkich imprez przynależnych z jednej strony godziwą rozrywkę, z drugiej zaś podnoszących poziom intelektualny ludności.

Zagadnienia te nie są tak proste, jakby się na pozór wydawać mogło. Jednakże dokładając pewnego wysiłku wiele można na tym polu zrobić i poprawić. Przede wszystkim należało by ożywić jeszcze bardziej życie miejscowych świetlic, które przy właściwej pracy mogą poprzez występy swych zespołów artystycznych i dramatycznych przysporzyć niejedną miłą spędzoną chwilę ogółowi mieszkańców. W pracy tej potrzebna jest odrobina śmiałości i wiary we własne siły. Dotychczas poza zespołami PZPB, Fabryki Chemicznej, Budowlanych i świetlic szkolnych, żadne inne nie zaprezentowały się poza murami swego zakładu pracy. A wiadomo, że drzewia tam talenty artystyczne, które można i trzeba wydobyc na światło dzienne dla dobra i korzyści kulturalnych ogółu. Niechże zespoły te wystąpią przed szeroką publicznością, będzie to bardzo miłe i pożyteczne dla widzów i dla uczestników zespołu. Wiadomo, że wszystkie świetlice przysięgają na przerwie wakacyjnej do pracy z nowym entuzjazmem, że układają bogate plany pracy, było by więc dobrze, gdyby owoce tej pracy udostępnione zostały szerszej publiczności. W poważny sposób zostałaby w ten sposób zapelniona luka w życiu kulturalnym naszego miasta.

Inicjatywę organizowania imprez artystycznych o charakterze ogólnomijskim podejmował do-

tychczas miejscowy oddział „Artosu”. Niestety, wszystkie imprezy organizowane w jego ramach cieszyły się wielkim powodzeniem, stały bowiem na dość wysokim poziomie, a przede wszystkim wnosiły wiele beztroskiego humoru i kulturalnej rozrywki. Ostatnio „Artos” zaprzestał, prawdopodobnie ze względu na sezon urlopowy, organizowania imprez na terenie naszego miasta. Należałoby by je już obecnie wznowić i kontynuować przez cały nadchodzący sezon.

Poważny udział w organizowaniu życia kulturalnego miasta

Chłopi mało i średniorolni przedterminowo spłacają podatek gruntowy i SFOR

Podobnie jak w roku ubiegłym, mało i średniorolni chłopi w wielu gromadach i gminach podejmują współzawodnictwo w przedterminowym spłaceniu podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

Na zebraniach gromadzkich chłopi podejmują uchwały, w których zobowiązują się przedterminowo wpłacić swoje należności oraz wyzwać inne gromady do współzawodnictwa. W uchwałach jednocześnie podkreślają, że przez terminową spłatę należności podatkowych chcą przyczynić się do wykonania planu finansowego Państwa, a przez to do pełnej realizacji zadań Planu 6-letniego.

W wielu gromadach zobowiązania zostały już całkowicie wykonane. Jakiś np. chłopi gromad: Helenów, Buzek, Jaroski pow. bełzkiego, woj. łódzkiego, a w powiecie piotrkowskim gromad: Grembocny, Wilkosszewice i Mokracz uregulowali przedterminowo w 100 proc. podatek gruntowy i SFOR.

Fala współzawodnictwa, jaka obejmuje obecnie gromady i gminy całego kraju, jest jeszcze jednym dowodem wysokiego uświadomienia społecznego szerokich mas chłopów mało i średniorolnych.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

przypadnie siłą rzeczy instytucjom społecznym, które dla własnych celów organizują szereg imprez o charakterze kulturalno-oświatowym.

Wrzesień niezależnie od tego otwartą sprawą pozostaje bezpośredni kontakt władz miejskich z występującymi na terenie Łodzi zespołami artystycznymi. Ta sprawa dotychczas najbardziej była zaniedbana. Nie oglądaliśmy od dawna w murach miasta dobrych, na wysokim poziomie stojących przedstawień, koncertów orkiestralnych, czy występów solowych. Sprawy tej można nie wahać się nadać właściwy bieg i żywny nadziej, że w nadchodzącym sezonie Miejska Rada Narodowa zatroszczy się o rozwiązanie i tego poważnego braku.

F. S.

Wrzesień Miesiącem Odbudowy

Niechaj wszyscy wezmą udział w akcji na rzecz odbudowy stolicy

W Pabianicach szereg zaplanowanych imprez na rzecz odbudowy stolicy rozpoczęła zabawa,

zorganizowana w sali przy ulicy Zeromskiego oraz zbiórka uliczna w dniu 3 września. Obydwie imprezy spełniły swe zadania. Dochód z zabawy wyniósł około 80 tysięcy zł. Zbiórka uliczna przyniosła rekordową jak na nasze stosunki kwotę blisko 140.000 zł. Razem więc w dwóch pierwszych dniach września zebrano w naszym mieście na odbudowę stolicy ponad 200.000 zł.

Komitet Obywatelski Odbudowy Stolicy w Pabianicach przygotowuje w bieżącym miesiącu szereg imprez o charakterze rozrywkowym, oświatowym i sportowym. Na pierwszy plan wybija się wielka impreza z udziałem zespołów muzycznych i wokalnych Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia. Będzie to pierwszy w województwie „żywy” koncert żywych dla przedowników w akcji odbudowy Warszawy. W dwugodzinnym koncercie, który odbędzie się dnia 29 września, zespoły muzyki nie na życzenie najbardziej zasłużonych w akcji zbiórki funduszy na rzecz Warszawy odegrają szereg najpiękniejszych melodii. Bilety na tę imprezę po popularnych

Konkurs Wszeczniczy Radiowej

Wszecznicza Radiowa ogłasza konkurs na następujące tematy:

1. Co mi daje Wszecznicza Radiowa?
2. Opis pracy koła dyskusyjnego Wszeczniczy Radiowej.

Wybór tematu dowolny. W konkursie mogą brać udział wszyscy słuchacze i absolwenci Wszeczniczy Radiowej oraz opiekunowie i kierownicy kół dyskusyjnych. Tematy mogą być opracowane bądź zespołowo przez koło dyskusyjne, bądź indywidualnie. Rozmiar pracy nie powinien przekraczać 3 stron pisma maszynowego lub pięciu stron rękopisu.

Termin nadsyłania pracy upływa z dniem 15 września. Wszystkie prace muszą być podpisane wyraźnie imieniem i nazwiskiem. Jednocześnie należy podać: 1. Datę urodzenia; 2. Dokładny adres; 3. Wykształcenie; 4. Zawód; 5. Miejsce pracy i zajmowane stanowisko.

Za najlepsze prace ustalone zostały następujące nagrody: 1 nagroda 15 tysięcy złotych, 2 nagrody po 10

Komunikat

Międzyzwiązkowa Komisja Kulturalno-Oświatowa Zw. B. o W. i D. i Zw. Inw. R. P. w Pabianicach organizuje „klub szachistów”. Wobec powyższego zawiadamia się wszystkich zainteresowanych członków i sympatyków, że w dniu 11. 9. br. o godzinie 19 w lokalu Zw. Bojowników o W. i D. ul. Kościuszki 14. odbędzie się konferencja, na którą Zbiórka zaprasza wszystkich zainteresowanych.

Komunikuje się jednocześnie wszystkim członkom i podopiecznym, iż została otwarta świetlica związkowa (biblioteka i czytelnia), czynna codziennie od godziny 16 do 21.

cenach (50 zł) rozprowadzone zostaną przez związki zawodowe i rady zakładowe. Koncert transmitowany będzie przez Rozgłośnię Łódzką Polskiego Radia.

Niezależnie od tego Miejski Komitet Odbudowy Stolicy planuje zorganizowanie wycieczki do Warszawy pociągiem popularnym. Najprawdopodobniej wycieczka odbędzie się dnia 24 września. Wiele zakładów pracy postanowiło koszty wycieczki dla swych pracowników pokryć z funduszy akcji społecznej. Miesiąc Odbudowy Stolicy zakończony zostanie w Pabianicach ogólnomijską akademią.

Miejski Komitet Obywatelski Odbudowy Stolicy apeluje do wszystkich mieszkańców Pabianic o wzięcie udziału we wszystkich uroczystościach i imprezach. Zwłaszcza się równocześnie do tych zakładów pracy (nieleżących na terenie miasta), których załogi dotychczas nie podjęły stałych świadczeń, aby w miesiącu wrześniu to uczyniły.

F. S.

tysięcy złotych, 4 nagrody po 5 tysięcy złotych oraz 20 nagród pocieszenia w postaci wartościowych książek. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wykorzystania nadesłanych materiałów.

Prace należy nadsyłać na adres: Komisja Konkursowa Wszeczniczy Radiowej, Warszawa, ul. Noakowskiego 20.

Kronika partyjna

W środę, dnia 13 września, o godzinie 18 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPB przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się odprawa prelegentów i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich towarzyszy sekretarzy i prelegentów bezwzględnie obowiązkowa.

Niedzielną zbiórka uliczna

Dziś, w niedzielę odbędzie się druga z kolei zbiórka uliczna na rzecz odbudowy stolicy. Niewątpliwie mieszkańcy Pabianic nie poskąpią ofiar na szlachetny cel i zbiórka dzisiejsza przyniesie nowy rekord pod względem wysokości złożonej do puszek gotówki.

F. S.

Pierwsza w Polsce szkoła młynarska

We Wrocławiu utworzone zostało pierwsze w kraju Technikum Młynarskie. Dotychczas szkolenie w młynarstwie odbywało się przy warsztatach pracy, uruchomienie więc pierwszej tego rodzaju placówki w Polsce jest poważnym sukcesem w walce o kadry wysokokwalifikowanych pracowników młynarskich.

Nauka w szkole jest bezpłatna, a letniejacy przy niej internat umożliwi wia studia młodzieży z najdalszych zakątków kraju.

W niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo klasy C

Dziś, w niedzielę rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy C Okręgu Łódzkiego. Do zawodów zgłosiła swój udział drużyna miejscowej Unii, która rozegra pierwszy mecz z tego cyklu.

Zawody odbędą się na boisku sportowym ZKS „Włókniarz” przy ul. Zeromskiego o godz. 15.

Drużyna Unii wysuwa się zdecydowanie na II miejsce wśród klubów piłkarskich naszego miasta. Z tych względów jej rozgrywki o mistrzostwo wzbudzają duże zainteresowanie. Już wielokrotnie istniały duże szanse na awans Unii do klasy wyższej, niestety, nie zostały one wykorzystane.

Obecnie u progu nowej rundy mistrzostw Okręgu Unia poczyniła wszelkie starania, ażeby nie zawieść nadziei swych zwolenników.

Dzisiejszym przeciwnikiem pabianiczan będzie Gwardia Sieradz.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

przeгляд sił i osiągnięć spółdzielców

W ostatnich latach nastąpił szybki rozwój spółdzielczości zarówno w mieście jak i na wsi. Spółdzielnie polskie liczą obecnie przeszło 5.800 tysięcy członków i prowadzą łącznie ok. 40 tysięcy placówek terenowych.

Zadania nakreślone przez Plan 6-letni dla spółdzielczości to: wypieranie kapitalistycznych form gospodarowania i ujęcie w ramy gospodarki planowej szerokich rzesz drobnych producentów, mało i średniorolnych chłopów oraz rzemieślników.

Spółdzielczość na wsi ma do zapanowania poważne sukcesy. W br. zorganizowano ponad 1000 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, a ogólna ich liczba przekroczyła ostatnio 1500. Znaczenie wzrasta zakres skupu ziemiopłodów i produktów hodowlanych. W dziedzinie obrotu towarowego aparat spółdzielczości wiejskiej w roku 1955 do prowadzi na wieś przeszło dwa i pół razy więcej towarów niż w roku 1949. Sieć detaliczna wzrosła o ok. 20 proc. w stosunku do r. 1950. Wartość skupu w

końcowym etapie realizowania Planu 6-letniego wzrosła o około 50 proc. Coraz szerzej wprowadzane będą planowe formy wymiany w stosunkach między miastem a wsią.

Przed spółdzielczością 'spowitych Plan 6-letni stawia ją ko podstawowe zadania — szybki rozwój sieci sklepów oraz poprawę zaopatrzenia szerokiej rzesz konsumentów w artykuły pierwszej potrzeby. W zakresie zaopatrzenia przewiduje się w 1955 r. w porównaniu z 1949 r. — wzrost obrotów o 150 proc. Sieć spółdzielni spożywców od początku bież. roku zwiększyła się o przeszło dwa i pół tysiąca sklepów.

Poważnym zadaniem, jakie ma do spełnienia spółdzielczość, jest szybki rozwój i powstanie na odpowiednim poziomie spółdzielczych placówek usługowych.

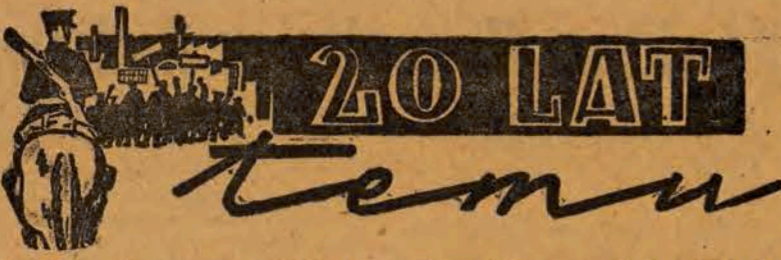
Spółdzielczość polska będzie mogła realizować swe plany dzięki szerokiej akcji szkolenia nowych kadr. Liczba pracowników spółdzielczych wynosi obecnie około 500 tysięcy. Program

szkolenia obejmuje w bież. roku 233 tysiące osób, a wydatki przeznaczone na szkolenie sięgają 4,5 miliarda zł.

W walce o obniżkę kosztów własnych dużą rolę odegra prowadzona obecnie intensywna akcja likwidowania przerostów administracyjnych.

Ważnym czynnikiem usprawnienia pracy placówek spółdzielczych w mieście i na wsi jest działalność samorządu spółdzielczego. Komitety członkowskie, których liczbą np. w spółdzielczości samopomocowej przekracza 20 tysięcy, wykrywają i usuwają braki oraz niedociągnięcia w pracy aparatu spółdzielczego.

W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach — setki tysięcy spółdzielców polskich zamykają swą nieugiętą wolę walki o trwałą pokój. Na masowych zebraniach spółdzielcy podsumują wyniki wykonania zadań Planu 6-letniego na rok bież. oraz zmobilizują wszystkie siły do wykonania i przekroczenia tego Planu.



Co pisała prasa łódzka w dn. 10 września 1930 r.

„REWOLUCJA PRZEZ POMYŁKĘ”
Gazety donoszą, że stolica Argentyny Buenos Aires — w której zżyli się „rewolucjonistami” z generałem Uriburu na czele — była w dniu wczorajszym widowiskiem nowych krwawych walk.
Mianowicie grupa studentów urządziła demonstrację przed uniwersytetem, podczas której oddano szereg strzałów „na cześć Uriburu”.
Wojsko generała Uriburu, zakwaterowane na pobliskim placu — sądziło, że wybuchła „kontrewolucja” i otworzyło ogień do studentów, którzy ze swej strony sądzili, że mają do czynienia z jakimś nowym ruchem rewolucyjnym. Zawrzała wielogodzinna walka, w czasie której zwołonieny generała Uriburu urządził krwawą rzeź wśród studentów.
Sytuacja ujaśniła się pod wieczór, gdy na ulicach leżały setki zabitych i rannych.

POGRZEB „PAN - EUROPY”
„Republika” w dłuższym artykule pisze o rozpadnięciu się genezy konferencji, zwołanej przez Brianda w sprawie utworzenia tzw. Unii Europejskiej (Pan-Europy).
Gazeta nazywa konferencję „po-

grzebem pierwszej klasy „Pan-Euro py”. Konferencja wykazała tyle sprzeczności istniejących między państwami kapitalistycznymi, że raczej pogłębiła jeszcze wrogość między nimi.

TRZYDZIESTOKROTNY BIGAMISTA
Przed sądem w Łodzi stanął niejaki Andrzej Dumas — oskarżony o popełnienie kilkudziesięciu bigamii. Dumas, zaopatrzony w podrobione papiery, w samej tylko Łodzi zawarł sześć razy małżeństwo z posażnymi pannami, które wkrótce po ślubie okradła, ułatwiając się „w nie wiadomym kierunku”.
Dumas — przezwany „polskim ma haradzą” skazany został na trzy lata więzienia. Na rozprawie z trudem przypominał sobie o 30 małżeństwach, zawartych w kraju i za granicą. — Po odczytaniu wyroku oświadczył: — Kochałem wszystkie moje żony, ale nienawidziłem małżeństwa i to mnie właśnie zgubiło.

ARESZTOWANIA POSŁÓW I SENATORÓW
W dniu wczorajszym policja sanacyjna rozpoczęła masowe aresztowania opozycyjnych posłów i senatorów, wywożąc ich do Brześcia.

Ze sportu

Na odbudowę Warszawy

Związkowiec-Zryw przygotowuje nam szereg ciekawych imprez sportowych i wystawę swego dorobku za okres 5 lat

W miesiącu odbudowy Warszawy sport łódzki szykuje szereg ciekawych imprez. Jeśli jednak chodzi o ich przygotowanie i... pomysłowość to na pierwszy plan wysuwa się Związkowiec-Zryw.
Ten zasłużony dla właściwego rozwoju kultury fizycznej i sportu klub w Łodzi, klub, który wyrósł na tradycjach ZWM i w pracy swej starał się kierować zawsze wskazaniemi jakie przed nami stawały nasze własne interesy postanowił w miesiącu odbudowy Warszawy i u progu Planu 6-letniego otworzyć wystawę obrazującą 5-letni dorobek klubu i zamierzenia klubu na okres najbliższych 6 lat.

z dumą dyr. Saganowski który specjalnie opiekuje się tą sekcją. Obok gazetki, w sali znajdować się będą również wszystkie nagrody i dyplomy klubu.

HISTORYCZNY I NIEHISTORYCZNY SPRZĘT
— W trzeciej sali wystawimy cały nasz sprzęt sportowy — mówi nasz rozmówca — z pancerniami Głazewskiej i rekawicami bokserskimi Czarnieckiego.

ZŁOTA KSIĘGA
Opuszczając teren wystawy, która otwarta zostanie już w przyszłym tygodniu w poniedziałek lub we wtorek, oglądamy jeszcze „Złotą Księgę”, do której będą się mogli wpisywać wszyscy zwiedzający. Złotą Księgę otwiera cytata Prezydenta Bieruta:

„Należy bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, odczytując ją z troską i opieką partyjną...”

Na drugiej stronie czytamy historyczną uchwałę BP KC PZPR z września 1949 r., a dalej następują cenne wypowiedzi o pracy klubu Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej tow. Minora, Komitetu Łódzkiego PZPR, Zarządu Głównego ZMP, przewodniczącego WKKF tow. mgr. Nonasa oraz przedstawicieli Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ tow. Kirkićkiego.

IMPREZY SPORTOWE I WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

Wystawę Związkowca - Zrywu, która trwać będzie około tygodnia, powinni obejrzeć wszyscy, którzy interesują się sportem w Polsce Ludowej. Wystawę powinna zwiedzić młodzież szkolna, kółka sportowe i członkowie wszystkich klubów łódzkich.

— W czasie trwania wystawy — mówi nam na pożegnanie wicepre-

Obóz dla kadry pięściarskiej w Warszawie

Na stadionie W. P. w Warszawie rozpoczął się obóz kondycyjno-szkoleniowy dla reprezentacyjnej kadry pięściarskiej. Uczestniczą w nim 14 zawodników, z Kasperczakiem, Antkiem wicem, Chychlą, Soczewińskim, Grzelakiem i Szymurą na czele.

Otwierając obóz prezes PZB Jerzy Jędrzejewski podkreślił, że zawodnicy winni reprezentować nie tylko klasę mistrzowską, lecz być również świadomymi współzawodnikami walki o realizację Planu 6-letniego i współtwórcami budowy socjalizmu w Polsce.

Obóz potrwa do 18 bm. Prowadzą go trenerzy Sztam i Śmiech. W śróde spodziewany jest przyjazd dalszych uczestników kursu z Poznania, Szczecina i Łodzi.

PRZY UL. POGONOWSKIEGO 82
W lokalu klubowym przy ul. Pogonowskiego 82 już od dłuższego czasu trwa gorączkowa praca nad przygotowaniem wystawy. Prace te dobiegają już końca. Przekonaliśmy się o tym osobiście odwiedzając wczoraj lokal Związkowca-Zrywu. W asyście członka zarządu tego klubu dyr. Saganowskiego.

— Wystawa — mówi nam dyr. Saganowski — mieścić się będzie w trzech salach. Zaczniemy ją jednak zwiedzać od sali największej, którą jest nasza sala treningowa.

WSPANIAŁA DEKORACJA
Przy wejściu do niej uderza nas przede wszystkim wspaniała jej dekoracja. Naokoło wiszą flagi o barwach Związkowca-Zrywu, a fronton przyozdobiono czerwienią, na której wisi portret Prezydenta Bieruta i zdala rzuca się w oczy napis: „Przyjaźń, pomoc i przykład sportowców Związku Radzieckiego źródłem naszych osiągnięć”.

W PLANIE 6 LETNIM
Olbrymia ta sala zawiera szereg bardzo ciekawych planów obrazujących osiągnięcia klubu za okres 5 letni oraz wiele plastycznych modeli przedstawiających przyszłe obiekty klubu, które mają powstać w Planie 6-letnim.

Uwagę naszą przyciągała szczególnie dwie makietki — przyszłej świetlicy klubu i odkrytego basenu pływackiego.

CO MÓWIĄ NAM PLANSE
Na planszach odnajdujemy wiele ciekawych danych dotyczących nie tylko historii tego klubu, ale i historii całego naszego ruchu sportowego po wojnie. Inne zawierają dane dotyczące osiągnięć poszczególnych sekcji klubu oraz udziału ich w najrozszerzonych akcjach sportowych.

NIE ZAPOMNIANO O GAZETKACH SCIENNYCH
— W drugiej sali — do której właśnie idziemy — mówi nasz przewodnik — wystawimy gazetki ścienne poszczególnych naszych sekcji i ogłosimy na nie konkursy.

— Pierwszą gazetkę nadesłała na wystawę sekcja bokserska — mówi

Co usłyszymy przez radio
Program na niedzielę, 10 września 1950 roku.

6.50 Początek audycji, 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Muzyka, 8.00 Dzieńnik poranny, 8.25 Mozaika instrumentów solowych, 9.00 Koncert organowy, 9.30 Muzyka, 9.45 Transmisja ogólnopolskich dożynek z Lublina, 15.00 Dziennik południowy, 16.20 Koncert chóru p-d Wł. Owiewi, 16.50

„Śmierć Mariana Buczka”

— pogłębiona, 17.00 Koncert, 17.54 „Wodewil warszawski”, 18.30 XXI koncert z cyklu: „Stanisław Moniuszko”, 19.00 „Wodewil warszawski” część druga, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 „Melodie świata”, 21.45 „Teatr Eterek”, 22.15 Wiadomości, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Na dobranoc”.

W krzywym zwierciadle

W pobliżu Łodzi leży niewielkie powiatowe miasteczko. Dostać się tam trudno. Tylko autobusem. W tej trochę odległej oazie jest kilka szkół i wiele zainteresowanej sportem młodzieży. Cóż z tego, kiedy w dziedzinie sportu panuje zastój. Dlaczego? Bo nie ma chętnych ludzi, którzy by chcieli pomóc trochę organizacyjnie sportowi.

Trudno uwierzyć, choć jest to stwierdzonym faktem, że z trudem zmontowany pięć miesięcy temu Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej nie mógł dotąd odbyć — dostojnie — ani jednego zebrania w składzie ponad 2 osoby (licząc w tym przewodniczącego i sekretarza, etatowych pracowników PKKF).

Nic dziwnego, że miasto to i powiat zajmuje zdecydowanie i stale ostatnie lokaty we wszelkich imprezach masowych.

Miastem tym są Brzeziny. Ojcowie miasta, młodzieży ZMP-owska, poruszcie nareszcie pracę w Komitecie!

Dzisiejsze imprezy...

Na czoło dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi wysuwają się Ogólnopolskie Mistrzostwa Gimnastyczne organizowane przez Związek zawodowy, w których biorą udział najlepsi nasi gimnastycy z mistrzynią świata Heleną Rakoczy i mistrzem Polski Gacą na czele. Kto był wczoraj na mistrzostwach, tego z pewnością nie trzeba będzie namawiać na to, aby i dziś odwiedził boisko Widzewa, tym bardziej, że dziś ćwiczyć będzie już I i II klasa.

PIŁKA NOŻNA
Zwolenników piłki nożnej oczekują mecze o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego. W grupie pierwszej grają na boisku Spójni o godz. 16.30 Spójnia — Włóknarz (Zgierz), na boisku przy ul. Kilińskiego 188 o godz. 16 Włóknarz IB — Związkowiec, na boisku ŁKS Włóknarz o godz. 16 ŁKS Włóknarz IB — Stal (Zychlin), na boisku Unii w Zgierzu o godz. 11 Unia — Włóknarz (Pabianice).

W grupie drugiej na boisku w Belchatowie o godz. 15 Włóknarz (Belchatów)—Związkowiec (Tom), w Radomsku o godz. 16.30 Stal (Radomsko) — Kolejarz (Radomsko), w Skierniewicach o godz. 16.30 Kolejarz (Skierniewice) — Związkowiec (Radomsko) i w Zduniskiej Woli o godz. 16.30 Włóknarz (Zd. Wola) — Unia (Piotrków).

PIĘŚCIARSTWO
Miłośnikom pięściarstwa polecamy dzisiaj finałowe spotkanie Pierwszego Kroku Bokserskiego w grupie trzeciej, które odbędzie się dziś w Rudzie Pabianickiej.

KOLARSTWO
Amatorzy kolarstwa będą mieli dziś wyścig szosowy na trasie Łódź—Rzgów — Tuszyń — Piotrków — Tomaszów Mazowiecki i z powrotem na dystansie około 145 km. Wyścig organizuje ŁKS Włóknarz o nagrodę przechodnią (jubileuszową). Start honorowy i meta znajdować się będą na stadionie przy Alei Unii. Start o godzinie 12. Przejazd zawodników około godz. 16.

LEKKOATLETYKA
Na tymże samym boisku amatorów lekkoatletyki polecamy trójmecz Unia — Związkowiec — ŁKS Włóknarz. Początek trójmecz o godz. 10.

POD ZNAKIEM PIĘKI RĘCZNEJ
Niebawem rozpocznie się sezon piłki ręcznej. W dniach 15, 16, 17 września br. odbędzie się półfinałowy mistrzostw Polski w siatkówce. Pierwszym reprezentantem okręgu łódzkiego Unia wyjedzie do Andrychowa, gdzie spotka się z tamtejszym Włókniarzem, ogniem z Tarnowa oraz mistrzem okręgu przemyskiego. Drugi reprezentant Łódzi Włóknarz udaje się do stolicy, gdzie zmierzy

się z tamtejszym AZS-em, mistrzem okręgu wrocławskiego i opolskiego. Będą to oczywiście zawody siatkówki żeńskiej.

Mistrzostwa w konkurencji męskiej będą miały miejsce we Wrocławiu. Tam łódzki AZS rozegra mecze ze swym imiennikiem z Wrocławia, Kolejarzem ze Szczecina, Włókniarzem z Zielonej Góry i Kolejarzem z Torunia.

Zwycięzcy grup kwalifikują się do finałów, które odbędą się w dniach 30 września oraz 1 października br. Konkurencje żeńskie odbędą się w Łodzi, a męskie w Nowej Hucie.

W dniu 28 bm. odbędzie się spotkanie Międzyszkolnego Klubu Sportowego z reprezentacją naszego miasta w siatkówce i koszykówce męskiej. Spotkanie to odbędzie się w parku Poniatowskiego na boisku Ogniwia.

KISZKA STARTOWAĆ BĘDZIE W ŁODZI
Bezpośrednio po drużynowych mistrzostwach Polski w lekkoatletyce do Łodzi przybędzie zespół Unii z Krywawtu z mistrzem Kiszką na czele. W związku z tym dojdzie do zawodów pomiędzy reprezentacjami Unii i Włóknarza.

Reprezentacja Unii składać się będzie z zawodników Unii (Krywawt) oraz lekkoatletów Unii okręgu łódzkiego.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopich oraz redaktorów gazetek ściennej	218-42
Dział mutacji	233-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wew. 9
Kolportaż	173-31

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 233-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-30 i 114-76
Wydawca: RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 608-82
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-6532.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj, dnia 10 września 1950 roku, o godzinie 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.
Zniżki ważne.
W poniedziałek, dn. 11 września 1950 roku teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Niedziela, dn. 10 września 1950 r., godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Niedziela, dn. 10 września 1950 roku, o godz. 19.30 „Śluby murarskie”, czyli wodewil warszawski Godzawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Niedziela, dn. 10 września 1950 r., godz. 17 i 19.15, widowisko p. t. „Sambo i lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Godz. 9 do 15. Widowiska zamknięte wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Oni mają Ojczyznę”, dod. „O tytuł mistrza”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21, poranek godz. 11
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3”, godz. 16, 18, 20.
(Dla młodzieży niedozwolony)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Żyćcie pszczoł”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Sumienie”, dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 16, 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Dwie Brygady”, dod. „Korea”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 12
(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„O świecie”, dod. „Magnetyzm”, godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 16, 18, 20.
(Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2)
„Córka ma rynarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

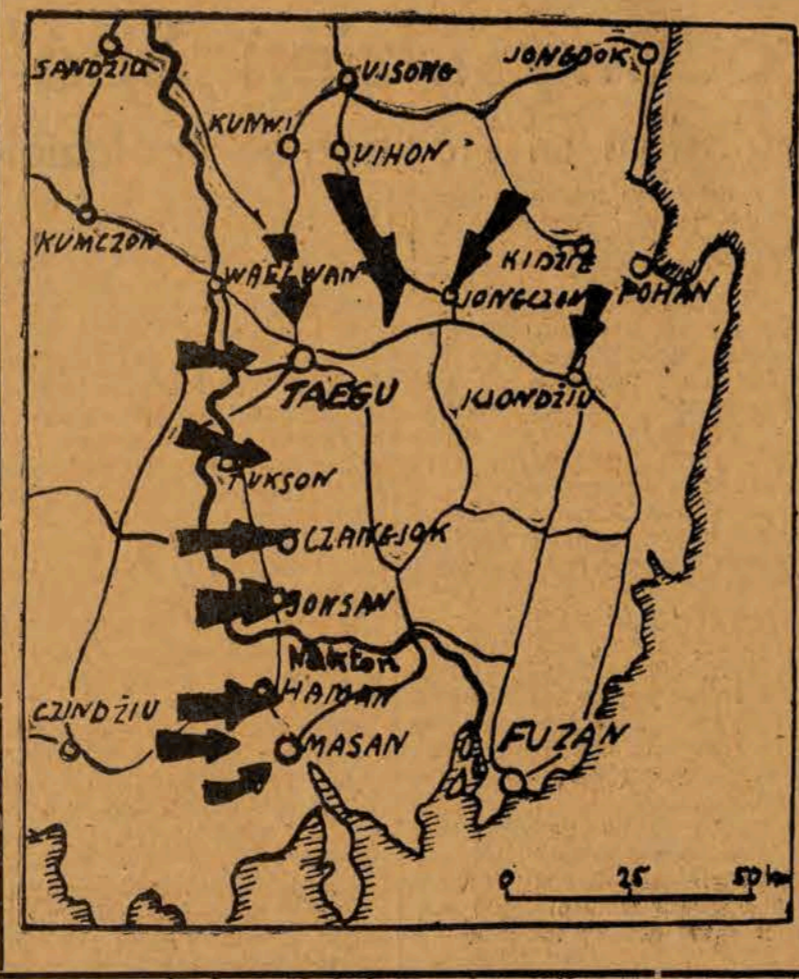
ROMA (Rzgowska 84)
„Dziś o wpół do jedenastej”, dod. „W piaskach starożytnego Chozezmu”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
(Dla młodzieży powyżej lat 18)

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Maszarka”, dod. „Stonka”, godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Wysockiej”, godz. 16, 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 18)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie)
„Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 10)

TECZA (Piotrkowska 108)
„Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Mieszce-



Przegląd działań wojennych w Korei

Sierpień, który dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej przetrząsało na przygotowanie do ofensywy, nie poszło na marne. Armii Ludowej nie tylko udało się skoncentrować odpowiednie siły w rejonach wyjściowych do uderzenia, ale także aktywnym działaniem związało całość sił agresora, zmusić Amerykanów do dalszego stosowania „strategii zatykania dziur”, do przymusowego rzućcia części sił do walki.

W wyniku — w chwili rozpoczęcia ofensywy przez Armię Ludową, Mac Arthur nie posiadał ope- racyjnym, skoro nawet dwa wyładowane już w chwili rozpoczęcia natarcia bataliony brytyjskie musznoy być rzućcia w łuk rzeki Nakton, gdzie położenie staje się coraz poważniejsze.

Dowódca amerykański rozgrywa więc bitwę bez odwodów i nie jest w stanie reagować na „niespodzianki” w rodzaju ostatniego przełamania frontu w rejonie Pohana.

Incjatywa przez cały czas niezmienne spoczywa w rękach koreańskich. Dowództwo amerykańskie w coraz mniejszym stopniu zdolne jest do wpływania na bieg rozwijającej się bitwy i rola jego ogranicza się coraz bardziej do rozpaczliwego wzywania posiłków.

Dwa miesiące temu mogło ono myśleć o rzućcia do bitwy na kierunku zagrożone masy wojsk lotniczych. Dziś chyba jednak dostatecznie przekonano się o małej skuteczności ingerencji lotnictwa amerykańskiego na polu walki wojsk lądowych, lotnictwu więc zapewne wyznaczony zadania „strategiczne”, to znaczy bombardowanie bezbronych miast i wsi na tyłach wojsk ludowych.

Tymczasem działania rozwijają się szybko. Ofensywa Armii Ludowej, rozpoczęta na południowym froncie na odcinku około 80 km od wybrzeża południowego, na południowym zachodzie od Masan aż do przyczółka Tukson, 25 km na południowy zachód od Taegu — po dwóch dniach objęła cały front. Walki toczą się na północ od Taegu, na północ i północny zachód od Jongczon, wreszcie na wybrzeżu wschodnim w rejonie na południowy zachód od Pohana.

W szczególności w ostatnich dniach sytuacja stała się groźna dla wojsk amerykańskich i lisymanowskich na obu skrzydłach.

Na skrzydle południowym niezwyczajnie zaciepła walka tocząca się na odcinku Masan i w łuku Naktonu w rejonie Jonsan — Czangjok. Opanowanie miasta Haman (14 km na północny zachód od Masan) i dalsze postępy na tym kierunku

wojsk ludowych, doprowadziło do rozerwania dwóch zgrupowań amerykańskich — zgrupowania w rejonie Masan i zgrupowania w rejonie łuku rzeki Nakton, gdzie po obu stronach walczą również silne jednostki czołgów. O ten kierunek, wyprowadzający krótką drogą na połączenia Taegu—Fuzan, Amerykanie szczególnie się obawiają, toteż rzućcia tu oprócz 10 dywizji amerykańskiej dopiero co wyładowane dwa bataliony brytyjskie.

Jeszcze groźniejsza dla Amerykanów sytuacja wytworzyła się na skrzydle wschodnim w rejonie na południowy zachód od Pohana. Po opanowaniu Kidzie wojska ludowe oskrzydliły od południa Pohana, wyzwalając to miasto i przecinając drogę na Fuzan. Jednocześnie wojska północno-koreańskie przełamały tu front w kierunku na Kjongdzju.

Ostatnie wiadomości donoszą o zdobyciu przez wojska ludowe Jongczonu co zagraża Taegu od wschodu i Czangjoku na północ od Jonsan.

Trudno przewidzieć jak rozegrają się w dalszym ciągu działania, są one bowiem w początkowym stadium rozwoju. Wydaje się jednak, że chwila decydującego zwycięstwa i ostatecznego wyzwolenia Korei jest bliska. S. Z.